„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlinskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rozprawa w Tarnobrzegu i Koło polskie.

Tarnobrzeg jest dzisiaj celem wędrówki licznych korespondentów i sprawozdawców dziennikarskich. Sympatyczne miasteczko, położone już na północnych kresach Galicyi, oddalone dość znacznie od głównej linii kolejowej, łączącej zachód ze wschodem kraju, nie budziło dotąd zbyt wielkiego zajęcia i nie nęciło turystów, ani korespondentów dziennikarskich. Dzisiaj zaroi się od gości, spieszących, niestety, nie nad urocze brzegi Wisły, skąd widać w linii powietrznej, niezbyt odległy Sandomierz, — lecz do sali rozpraw.. sądu powiatowego. Poseł parlamentarny z grupy narodowo-demokratycznej, p. Wiącek, stawia przed kratki sądowe p. Kanarka, oskarżając go o oszczerstwo, popełnione przez to to, że p. Kanarek na wiecach stronnictwa ludowego i w prywatnych rozmowach zarzucał temu posłowi wszechpolskiemu prowadzenie frymarki i przyjmowanie datków pieniężnych za wyrobienie koncesyj szynkarskich.

Sceny, które rozegrają się dzisiaj w Tarnobrzegu, będą jedną z ilustracyj stosunków, nad wyraz przykrych i kompromitujących, jakie ostatniemi czasy wytworzyły się w Kole polskiem. Co kilka lub kilkanaście dni nabiera ktoś garść błota i rzuca niem przeciwnikowi partyjnemu... w twarz. Zaraz, lub w kilka dni potem, zbezczeszczony wywzajemnia się swojemu koledze klubowemu w taki sam sposób.

Nie sięgając wstecz do dalszej, lecz niezbyt odległej przeszłości, wystarczy przypomnieć rewelacye Szajowicza, dotyczące osoby posła Stapińskiego. Jeszcze nie przebrzmiały echa tej afery, gdy ludowiec p. Kanarek wystąpił na wiecu publicznym z rewelacyami, dotyczącemi posłów wszechpolskich, Paducha, Wiącka i Fiedlera. P. Kanarek rzeczowemi dowodami w formie weksli, poparł swoje twierdzenie, że posłowie ci brali znaczniejsze kwoty za wyrobienie koncesyj szynkarskich. Sprawa byłaby prawdopodobnie utonęła w niepamięci fali, gdyby nie to, że posłowie wszechpolscy nie mogli wywiązać się z przyrzeczeń i przecenili swoje osobiste wpływy, gdyż kandydaci ich koncesyj szynkarskich nie otrzymali.

W Kole polskiem przyznał się do winy poseł Paduch, przyczem, jakgdyby dla usprawiedliwienia korupcyi, wskazał na posła Stapińskiego, jako tego, który go tego... nauczył. Przyszło między posłem Paduchem i posłem Stapińskim do burzliwej, niebywale skandalicznej sceny, której obecni posłowie polscy zaledwie kres zdołali położyć.

Naturalnie dla dzienników wiedeńskich był to żer niesłychanie pożądany. Nie zadowolniono się oczywiście skonstatowaniem poszczególnych wypadków, lecz zaczęły się uogólniania, ubliżające dobrej sławie i powadze Koła polskiego, które wybrało specyalne komisye, dla zbadania sprawy ludowych posłów wszechpolskich i posła Stapińskiego.

I tak dość luźno zorganizowane, narażone przez to zostało Koło polskie na poważne niebezpieczeństwo. Ta reprezentacya polska musi być przedewszystkiem wolną od zarzutów i podejrzeń korupcyi, grasującej wśród jej członków, musi mieć opinię klubu czystego, jeżeli ma skutecznie i z naciskiem oddziałać na zawsze nam niechętny rząd wiedeński. Ten rząd informuje się bardzo dokładnie o wszelakich niesnaskach w łonie Koła, aby, na tej podstawie, zlekceważyć nasze interesa ekonomiczne i kulturalne. W polityce imponuje siła. A tej siły nie może na zewnątrz okazać organizacya klubowa, w której gronie grasuje zawiść partyjna, której pewni członkowie podejrzani są o nadużywanie mandatów poselskich, dla prywatnych, osobistych korzyści.

Dzięki rysom, coraz wyraźniejszym i groźniejszym, w Kole polskiem, rząd centralny pozwolił sobie na zlekceważenie takiej sprawy, jak budowa kanałów. Dzięki panującym w Kole zawiściom, stanowisko ministra dla Galicyi obsadzono urzędnikiem ministeryalnym. Czy w innych warunkach byłoby możliwem, aby w chwili, gdy we Lwowie rozgrywa się proces o napad na uniwersytet lwowski, i gdy delegaci polscy uchwalają dla armii nadzwyczajne kredyty, z najwyższego miejsca padły słowa uznania dla patryotyzmu posłów... ruskich?

Są to objawy wprost zastraszające. Dokąd dojdziemy, jeżeli Koło polskie nie zdobędzie się na zrobienie porządku w swojem gronie, jeżeli nie zacieśni węzłów klubowych?

My nie uogólniamy zarzutów i oskarżeń które trafiają poszczególnych członków Koła polskiego. Ogół jest czystym i z ofiarnością wytęża siły, aby spełnić ciężkie i odpowiedzialne zadanie. Ale podczas gdy jedni targają siły w pracy dla dobra publicznego, to drudzy wytężają je i marnują, aby poniżyć swoich przeciwników partyjnych. Przeciw temu systemowi należy głos podnieść. Koło polskie nie może być terenem walk partyjnych; to teren wspólnej pracy dla kraju i narodu.

Na czele Koła polskiego stanął prezes, mający zaufanie wszystkich stronnictw. Obywatel doświadczonej pracy, czysty i rozsądny polityk, — oby zdołał położyć kres zgorszeniu, od którego nie może obronić się kraj, słuchając rewelacyj, których część rozbrzmiewa dzisiaj w sali sądowej w Tarnobrzegu.

Atak na Aehrenthala.

(Tel. „N. R.f.“).

Petersburg, 14 marca.

„Now. Wremja“, powtarzając pogłoski o możliwości ustąpienia hr. Aehrenthala, pisze:

Dla społeczeństwa rosyjskiego i dyplomacyi rosyjskiej jest rzeczą obojętną, czy hr. Aehrenthal ustąpi ze swego stanowiska, czy też dalej na niem pozostanie. Nasz stosunek do Austryi ustalił się nie pod wpływem hr. Aehrenthala i nie został zadecydowany przez osobistości. Stosunek ten wytwarzał się w ciągu stuleci, od czasów posłowania Herbersteina, aż do dzisiejszych zapędów emisaryuszów austryackich w Król. Polskiem, na Wołyniu, Podolu itd.

Dla rozwoju narodowego w Rosyi i dla ustalenia jej słowiańskiej myśli byłoby może rzeczą najpożyteczniejszą, gdyby hr. Aehrenthal pozostał jaknajdłużej u steru. Przez to, że naruszył on międzynarodowe kontrakty, zbudził rosyjską dyplomacyę z pięknego snu o stałości europejskich spraw na wschodzie. Przez to, że w morawskich Buchlowicach zdołał wprowadzić w błąd Izwolskiego, przywiódł rosyjską dyplomacyę i całe społeczeństwo do opamiętania.

Rosya wie odtąd, że ma do czynienia nie z osobistościami, lecz z prastarym systemem jezuickim. Jeżeliby nawet hr. Aehrenthal ustąpił raz na zawsze ze swego stanowiska, to system jego pozostanie.

Odwiedziny cesarza Wilhelma.

(Tel. „N. Ref.“)

Wiedeń, 14 marca.

„N. Fr. Presse“ donosi z Berlina:

Zapowiedziane odwiedziny cesarza Wilhelma w Wiedniu nie wywołały w kołach dyplomatycznych niespodzianki. Wiedziano bowiem, że od stycznia mówiono o tem w Wiedniu i Berlinie. Ostateczna decyzya zapadła w ostatnich dniach. W kołach informowanych wskazują na to, że odwiedziny te nie są żadną nowością. Cesarz Wilhelm bowiem co roku, udając się do Korfu, odwiedza cesarza Franciszka Józefa. Teraz zachodzi tylko ta różnica, że dawniej cesarz Wilhelm odwiedzał cesarza austryackiego, wracając z Korfu. O ile dotąd wiadomo, cesarz Wilhelm uda się sam do Wiednia.

Wenecya, 14 marca.

„Gazetta di Venezia“ donosi:

Cesarz Wilhelm spotka się tutaj w Wenecyi z królem Wiktorem Emanuelem, który 24 b. m. wieczorem przybędzie tutaj osobnym pociągiem z Rzymu. Spotkanie obu monarchów będzie miało formę ściśle prywatną.— Ze względu jednak na to, że królowi włoskiemu towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych, di San Giuliano, spotkanie to będzie miało charakter polityczny. Król Wiktor Emanuel zabawi w Wenecyi jeden dzień. Spotkanie nastąpi albo na pokładzie jachtu „Hohenzollern“, albo w pałacu królewskim.

Rosya i Chiny.

(Tel. N. Ref.)

Berlin, 14 marca.

„Loc. Anzg.“ donosi z Petersburga: W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Treść chińskiej odpowiedzi nie jest zadowalniającą. Rosya obstaje przy swoich pretensyach kontraktowo ustalonych i wręczy Chinom ultimatum z terminem ściśle określonym. W kołach politycznych mają nadzieję, że Chiny znajdą z tego skomplikowanego położenia wyjście, uwalniając się od nacisku pewnego mocarstwa (Stanów Zjednoczonych) i przyjmując pretensye rosyjskie.

Petersburg, 14 marca.

„Birż. Wied.“ dowiaduje się od jednego z dyplomatów rosyjskich: W konflikcie rosyjsko-chińskim zaszedł niebezpieczny zwrot. Rosya będzie bronić swych praw wszystkiemi środkami, stojącemi jej do dyspozycyi. Dyplomata ów sądzi, że Chiny przyjmą do wiadomości obsadzenie Kuldży przez Rosyę i ustąpią po takim stanowczym kroku Rosyi.

Ludność polska w W. Księstwie Poznańskiem.

Pismo „Der Osten“ redagowane przez znanego wroga Polaków, prof. akademi poznańskiej, dra Hoetscha, ogłasza wynik spisu ludności w Wielkiem Księstwie Poznańskim z 1 grudnia roku zeszłego i to pod względem narodościowym. Według informacyi dra Hoetscha naliczono w dniu tym w W. Księstwie:

Polaków	1,261.861
Dwujęzycznych	26.808
Niemców	808.820

Ponieważ tak zwanych „dwujęzycznych“ ten produkt permanizacyjnej tendencyi spisujących ludność urzędników, zaliczyć należy bezwzględnie do Polaków, przeto w W. Księstwie Poznańskiem mieszka obecnie 1.288.000 Polaków.

Według dalszych zestawień prof. Hoetscha rozwój i stosunek liczebny Polaków i Niemców w tej dzielnicy od roku 1870 tak się przedstawiał: Ogółem było:

	Niemców:	Polaków:	dwujęz.
w r. 1871:	674.223	908.542	—
„ 1890:	692.172	1,048.124	10.121
„ 1900:	718.421	1,157.242	10.598
„ 1910:	808.820	1,261.861	26.808

Przyrost w zaokrąglonych cyfrach jest zatem następujący:

u Niemców:

od 1871—1890	o 17.900	— 2·66 proc.
„ 1890—1900	o 26.200	— 3·79 „
„ 1900—1910	o 90.400	— 12·56 „

u Polaków i dwujęzycznych:

od 1871—1890	o 149.700	— 16·48 proc.
„ 1890—1900	o 109.600	— 10·35 „
„ 1900—1910	o 120.800	— 10.35 „

Na rok przeciętnie wynosi przyrost:

	u Niemców:	u Polaków i dwujęz.:
1871—1890	— 900	7.900
1890—1900	— 2.600	11.000
1900—1910	— 9.000	12.100

Dzięki więc kolonizacyi oraz innym sztucznym środkom germanizacyjnym, ludność niemiecka W. Księstwa Poznańskiego w latach od 1900 do 1910 wzrosła bardzo znacznie bo o 90.000 czyli o 12·56 procent. podczas gdy wzrost ludności polskiej stale utrzymuje się na jednej i tej samej stopie. Mimo to i ten sztuczny przyrost niemczyzny nie zdołał jeszcze przesunąć wzajemnego stosunku liczebnego obu narodowości na niekorzyść narodowości polskiej. Stosunek ten przedstawia się i dziś jeszcze korzystniej dla Polaków, niż w roku 1870. Wówczas ludność niemiecka stanowiła więcej niż 40 procent ogólnej liczby ludności Księstwa, dziś zaś, mimo tak znacznego przyrostu stanowi tylko 38·5 procent. A zatem W. Księstwo nie niemczy się w znaczniejszej mierze.

Stany Zjednoczone i Meksyk.

Akcya militarna, przedsięwzięta przez rząd waszyngtoński na północnej granicy Meksyku, ciągle jeszcze stanowi nierozwiązaną zagadkę. Czego Stany Zjednoczone chcą, gromadząc swą wielką armię dwudziesto tysięczną w Teksas i nad brzegami potężnej Rio Grande del Norte, i czego z tego faktu spodziewać się mają Stany Zjednoczone meksykańskie, dotąd dokładnie niewiadomo. Wedle jednych, fragmentarycznych wiadomości, zarówno z Waszyngtonu, jak z Meksyku, chodzi tu o chęć rządu waszyngtońskiego niesienia pomocy Porfiriowi Diazowi w jego walce z powstańcami. Wedle innych, równie mętnych relacyj, rzecz ma się wręcz odwrotnie: Stany Zjednoczone koncentrują swoją armię na granicy Meksyku bynajmniej nie z miłości dla Diaza, ale w zamiarach wyraźnie zdobywczych, zgodnych z rachubami wielkich kapitalistów amerykańskich, którzy oddawna już eksploatują naturalne bogactwa Meksyku.

Prawda kryje się gdzieś między obiema temi sprzecznemi informacyami. Każda z nich bowiem odpowiada w części rzeczywistemu stanowi rzeczy. — Wieloletni prezydent, a raczej dyktator Meksyku, generał Diaz, opiera istotnie swoje rządy na pomocy, uzyskiwanej z Waszyngtonu i opłacanej przez niego niezliczonemi lukratywnemi subwencyami, które hojnie rozdziela między przedsiębiorców amerykańskich. Z drugiej strony opiera się on energicznie panamerykańskim dążeniom Waszyngtonu, przeciwstawiając im swoje aspiracye do związku z południowo-amerykańskiemi republikami rasy łacińskiej.

Srożące się od kilku miesięcy powstanie w północnych, wschodnich i zachodnich stanach Meksyku, zwalcza Diaz z właściwem sobie bezwzględnem okrucieństwem. Mimo to powstania nie zdołał dotąd stłumić, ponieważ z jednej strony jest ono skutkiem niezadowolenia szerokich warstw ludności meksykańskiej z rządów sędziwego dyktatora, z drugiej zaś znajduje stałe i wydatne poparcie najpierw w tych syndykatach amerykańskich, które, nie dostawszy koncesyj w Meksyku, konkurują z syndykatami koncesye takie posiadającemi, powtóre zaś w samych sferach rządowych Waszyngtonu, gdzie ważą się właśnie dwie opinie: jedna za zachowaniem i nadal nietykalności granic Meksyku, druga za zredukowaniem ich przez zabranie południowej Kalifornii i przesunięcie się po za rzekę Rio Grande w głąb lądu meksykańskiego na południe.

Kapitał amerykański, ulokowany w rozmaitych przedsiębiorstwach meksykańskich, obliczają obecnie, jak już wspominaliśmy, okrągło na jeden miliard dolarów. W ręku syndykatów amerykańskich znajdują się wszystkie prawie linie kolejowe meksykańskie, będące tylko nominalnie kolejami państwowemi, dalej ogromne kopalnie miedzi, srebra, nafty, tudzież olbrzymie obszary uprawnej ziemi, używanej pod najrozmaitsze plantacye, jak bawełny, trzciny cukrowej, drzewa gumowego i t. p. Dzierżące w swem ręku ogromne te bogactwa syndykaty amerykańskie wyzyskują w niemiłosierny sposób ludność meksykańską, korzystając z tego, że Diaz dla zabezpieczenia swej władzy z bezwzględną surowością ściga wszelkie objawy samopomocy i samoobrony społeczeństwa w drodze stowarzyszeń, kooperacyj, strajków i t. p. Dążenia polityczne wszechwładnego Diaza pokrywają się w taki sposób z interesami eksploatatorów amerykańskich, przeciw którym zwracają się też powstańcy meksykańscy z równą nienawiścią, jak przeciw samemu Diazowi.

Stany Zjednoczone zawsze dążyły do rozszerzenia swych granic kosztem Meksyku. Teksas i Arizona niedawno dopiero zostały oderwane od tej republiki i przyłączone do Unii gwiaździstej. Ta tendencya zdobywcza Stanów Zjednoczonych przejawia się obecnie silniej, niż w latach poprzednich, z powodu zbliżającego się terminu otwarcia kanału panamskiego. Chcąc zabezpieczyć sobie panowanie nad tą nową, epokową drogą, łączącą dwa największe oceany, Stany Zjednoczone wzięły pod swoją ścisłą kontrolę Nikaraguę, i dążą do opanowania całej środkowej Ameryki lub przynajmniej do wciągnięcia jej w sferę swoich interesów politycznych. Na przeszkodzie w tem dążeniu Stanów

Z nowości literackich.

Jan Lorentowicz: „Nowa Francya literacka“. Portrety i wrażenia. Warszawa 1911. — Mieczysław Smolarski: „Poezya powstania listopadowego“. Kraków Gebethner i Ska. Autor Gruszecki: „Litwackie mrowie“. Powieść. Warszawa. Gebethner i Wolf. — Helena Filochowska-Żmigrodowa: „Nasz Kruk“. Nowela. Łomża. Druk. A. Krzyżanowskiego.

Literatura naukowo-krytyczna ogarniająca dziedzinę umysłowości zagranicznej wzbogaciła się książką, która powołaną jest niewątpliwie do odegrania roli czynnika wprowadzającego nowe wartości literackie, nowe kryterya porównawcze do naszych metod literacko-krytycznych. P. Lorentowicz, pisarz wyszkolony na literaturze francuskiej, którą poznał w ciągu długoletniego w stolicy Francyi pobytu, zajął swemi pracami krytyczno-literackiemi stanowisko zupełnie indywidualne i odrębne wśród rzeszy współczesnych krytyków. Reprezentując typ krytyka, którego sfera myśli uległa w wielu kierunkach wpływowi i środowisku metropolii estetyzmu literackiego, wyzwolonego z pęt banalności, autor „Młodej Polski“, zwrócił od pierwszych swych wystąpień na niwie krytyczno-literackiej, po swym powrocie do kraju, uwagę na siebie jako wyobraziciel nowego odświeżonego kierunku myśli, kojarzącego umiejętnie zasady estetyczne Hipolita Taine'a z metodą impressyonistyczną Lemaitre'a i jego grupy, na gruzach której wykwitły nowe grupy i sekty literackie dzisiejszej Francyi.

Książka, o której mówimy nosi tytuł „Nowa Francya literacka“ i przynosi cykl profilów, sylwetek i charakterystyk literackich, młodszej plejady reprezentantów umysłowości francuskiej, tych właśnie, którzy w ojczyźnie swej reprezentują, myśl nową, kierunek niejako świtowy często chrzczony mianem dekadentyzmu. Jak słusznie autor w przedmowie podnosi, to drugie piśmiennictwo, pozostające po za sferą popularności tej powszechnej uznanej w Ojczyźnie i za granicą Francyi, jest niemniej godne poznania, gdyż w ciągu ostatnich lat trzydziestu wydało ono nową, pełną przedziwnego kunsztu poezyę, oraz oryginalną, pełną niezależności ducha i czarów stylu prozę. Tej to ostatniej właśnie grupie, reprezentującej prozaików, przeważnie u nas nieznanych, poświęca p. Lorentowicz swoją uwagę, starając się wydobyć jak najbardziej indywidualne rysy tych pisarzów, przemawiając często ich zwrotami i wkraczając w ich horyzont myśli. I to zadanie, jakie sobie sam postawił „suggerer tout l'homme par tout son art“, powiodło mu się najzupełniej.

Przed oczyma czytelnika przesuwa się galerya typów literackich młodej Francyi, o bardzo zdecydowanych rysach. A więc Leon Bloy, Elemir Bourges, Joris Karol Huysmans, Oktaw Mirbeau, Maurycy Barris, Rachilde, Juliusz Renard, Remy de Gourmont, Piotr Louis, Marceli Schwob i Andrzej Gide.

Jest to zaledwo cząstka reprezentantów dzisiejszej umysłowości, obóz t. z. rewolucyonistów myśli, formy i kunsztu krytycznego. Charakterystyka każdego z nich ma tę właściwość, że wyłania się doskonale z tła, na którem autor przelewa całą falę spostrzeżeń i uogólnień z poszczególnych faz ruchu literackiego. Takie kunsztowne profile, jak Bloya, Piotra Louis, lub Andrzeja Gide, dają już pełne, wysoce barwnie i wytwornie skreślone charakterystyki całego środowiska, ujęte z właściwą p. Lorentowiczowi finezyą. Profil Piotra Louis daje nam poznać charakterystykę nietylko jego pióra, ale genezę całego tego kierunku myśli, który zrodził jego „Afrodytę“. Historya grupy „L'art et vie“, jednoczącej grono idealistów pod hasłem „Sztuka dla życia, a życie dla sztuki“ ma pewne analogie z genezą naszej grupy „Życia“ i „Młodej Polski“ oczywiście z odrzuceniem tych czynników, które naszemu kierunkowi myśli zgoła odmienne wytyczyły szlaki.

Wartość naukowa i literacka książki p. Lorentowicza polega nietylko na wytworności ujęcia tematu nowego i ze wszech miar zaciekawiającego, ale i na bogactwie informacyj. Zgromadzenie ich wymagało ogromu studyów i pracy, a ogarnięcie materyału daje świadectwo wielkiej znajomości środowiska opisywanego, umiejętności operowania aparatem krytyczno-porównawczym i tą werwą i żywością stylu, której nabrać może tylko pisarz polski po długiem obcowaniu z kulturą francuską.

Na punkcie tej błyskotliwości i temperamentu pisarskiego, u nas jeden tylko Sygietyński, który też w podobnych warunkach zawierał znajomość z krytyką francuską, przyswoił sobie tę samą wytworność i werwę stylu, jaką operuje p. Lorentowicz. Książka ta wzbogaca istotnie wysoce pożądanym nabytkiem niezbyt zasobny dział studyów z zakresu literatur zagranicznych i temsamem jest dokumentem podkreślającym związek kultury duchowej polskiej z kulturą francuską, który autor niejednokrotnie w toku swych niezmiernie zajmujących wywodów wyprowadza i podkreśla.

P. Mieczysław Smolarski, młody utalentowany poeta, którego ogłoszone niedawno „Pieśni rycerskie“ (1910) dały poznać umysł twórczy w jędrnej skoncentrowanej myśli i artystycznej formie ogłosił bardzo interesujący przyczynek do historyi poezyi rewolucyjnej w Polsce p. t. „Poezya powstania listopadowego“.

Nasza naukowa krytyka, segregująca poezyę XIX wieku na różne działy i okresy, nie zastanawiała się dotąd nad tak poszczególnemi grupami, czy okresami, jakie stwarzał bieg wypadków wojennych w Polsce, nastrajający dusze narodu i lutnie bardów na ton odpowiadający porywom chwili. P. Smolarski w pracy swej, skonstruowanej pod względem metody badania bardzo zręcznie i zajmująco, kreśli bardzo żywy i trafny obraz wyrywania się z piersi narodu tego żywiołowego krzyku nadziei, tryumfu i rozpaczy, jaki kolejno rozległ się na obszarze ojczyzny w pamiętnych latach wielkiego ruchu narodowego 1830 roku. Ścisły związek poezyi z życiem i życia z poezyą nigdy może nie wyraził się tak dobitnie, jak w okresie, gdy naród zrywa się do bohaterskiego czynu w imię idei wolności i niepodległości. Taki hymn wyśpiewała narodowa poezya niejednokrotnie, a najdobitniej podczas listopadowego powstania i bezpośrednio po niem. Autor ujmuje rzecz swą w dwie części. W pierwszej mówi o t. zw. pieśni żołnierskiej, tej samodzielnej pieśni, która rodzi się okolicznościowo najczęściej bezimiennie i przechodzi do tradycyi, zmieniając się z czasem w pieśń ludową, w drugiej charakteryzuje pieśń t. zw. poetycką, śpiewaną przez powstaniowych piosenkarzy, przez rycerzy-poetów i przez wieszczów narodowych. P. Smolarski z wielką pracowitością przetrząsnął materyały biblioteczne i powydobywał bardzo wiele materyału, w znacznej części wcale albo bardzo mało znanego i z tej mozajki ułożył bardzo ciekawy, charakterystyczny obraz, illustrujący dokładnie nastrój chwili i potęgę zapału. Charakteryzując tę poezyę, podkreśla autor, że najpierw była ona lotna, górna, radosna, nawołująca, następnie wesoła, radosna, pełna wiary i otuchy (pieśń ułańska, czwartaków, lubelska, płocka, Krakusów), a wreszcie z upadkiem powstania uderza w strunę żalu i smutku i w strunę nieszczęścia.

Potem idą piosenkarze powstaniowi mniej lub więcej znani Kowalski, Gosławski, Kiciński, A. Gorecki, R. Suchodolski. Dowiadujemy się przy tej sposobności, że na przykład autorem pieśni „Ułan na widecie“ był Fr. Kowalski, autorem „Poloneza Kościuszki“ Rajnold Suchodolski. Po nich rycerze-poeci: Stefan Goszczyński, Konstanty Gaszyński, Seweryn Goszczyński, wreszcie wielcy nasi poeci romantyczni Mickiewicz, Słowacki i Pol. Bardzo szczegółowo i pracowicie wydobył p. Smolarski wszystko z bogatej skarbnicy poezyi, co związać się dało z powstaniem narodowem i w tych trzech grupach zamknął cały materyał, obfity i istotnie ciekawy, dając bardzo miły i cenny, lubo daleki od wyczerpania tematu przyczynek do historyi poezyi polskiej. Piękny, miejscami poetycki język, jest prawdziwą okrasą tego studyum, które zyskało sobie nagrodę na konkursie im. Bieleckiego, będącym w zarządzie Akademii umiejętności.

Na niwie powieściowej jedną z głośniejszych nowości jest wysoce aktualna, na wypadkach chwili bieżącej osnuta powieść Artura Gruszeckiego „Litwackie mrowie“. Autorowi „Kretów“, „Hutnika“, „Cygarniczki“ zarzucała stereotypowo krytyka, że powieści swe pisał przeważnie na ściśle określone temata i że dla treści i fabuły zaniedbywał ich stronę artystyczną. Jeżeli zarzut ten nie był bezpodstawnym, to z drugiej strony i to jest niezbitym faktem, że dla tej swej aktualności, dla tego zawsze wiernego odbicia realnej prawdy i doskonale podpatrywanych typów i charakterów, dla wiernego odbicia epoki i charakterystyki tła wprost z fotograficzną wiernością przenoszonej na papier, powieści Gruszeckiego mogą być i będą niezawodnie dla przyszłego historyka naszej obyczajowości źródłem i dokumentem. Autor, który w dorobku swym posiada powieści tej miary i na takiej wyżynie artyzmu stojące, jak „W starym dworze“, albo „Tuzy“, rozporządzający tak wyjątkową łatwością pióra, zapragnął poszybować myślą twórczą po jak najrozleglejszych obszarach życia społecznego i studyować to życie we wszystkich sferach narodu i we wszelakich objawach jednostkowych, czy zbiorowych, i z tego założenia wychodząc, spełnił ważne i wdzięczne,

stanął im Meksyk ze swoją opozycyą wobec panamerykańskiej doktryny Monroego i ze swojem ciążeniem do Brazylii, jako wytwarzającego się powoli przeciwważnika dla potęgi Stanów Zjednoczonych.

Na zachodniem wybrzeżu Meksyku, szczególniej zaś na brzegach półwyspu Kalifornijskiego, znajduje się szereg doskonałych portów naturalnych, które, po otwarciu kanału panamskiego, nabiorą ogromnego znaczenia strategicznego. Zrozumieli to Japończycy, konkurujący ze Stanami na Pacyfiku coraz energiczniej, i postarali się zawczasu o uzyskanie u rządu meksykańskiego kilku stacyj węglowych dla siebie. Wogóle między Meksykiem a Japonią wytworzyły się w ostatnich czasach stosunki bardzo przyjazne. Rząd waszyngtoński patrzy na nie z łatwo zrozumiałą podejrzliwością. A tak zwana „żółta" imperyalistyczna prasa amerykańska, trąbi nawet na alarm z powodu sojuszu zaczepno-odpornego, który rzekomo przyszedł w roku zeszłym do skutku między Meksykiem a Japonią.

Wszystkie te okoliczności komplikują ogromnie sytuacyę, jaką wytworzyła obecna mobilizacya wojsk amerykańskich nad północną granicą Meksyku. Nie ulega żadnej wątpliwości, że mobilizacya ta nie ma tego niewinnego charakteru ćwiczeń, czy też środka obronnego tylko, jaki nadać jej usiłuje rząd waszyngtoński. Jest to bowiem poważna próba Stanów Zjednoczonych w celu wyzyskania anarchii, srożącej się w Meksyku i zdobycia na jego terytoryum szeregu dalszych ważnych pozycyj strategicznych, szczególnie na brzegach Oceanu Spokojnego.

Z ruchu wyborczego.

W ordynarny, nie praktykowany w poważnej prasie krakowskiej, sposób, napadł wczorajszy „Głos Narodu" na polskie stronnictwo demokratyczne i na nasz dziennik. Tego rodzaju plugawe ekskursye zasługują, co najwyżej, na pogardliwe milczenie. Ks. Mytkowicz wprowadza w swoim organie ton i sposób walki, z których dawno już otrząsnęło się dziennikarstwo krakowskie. Przypomina zajadłość fanatyków, wlokących swoje ofiary na stos, lub wbijających gwoździe za paznokcie. Ks. Mytkowicz zapomniał się ze swoją robotą o kilka wieków. Dzisiaj budzi ona wszystko inne, prócz strachu i grozy.

Z uśmiechem wzgardy przechodzimy nad opinią „Głosu Narodu", zarzucającą nam brak zrozumienia dla interesów narodowych. Po świadectwo patryotyzmu nie do organu ks. Mytkowicza zwracać się nie potrzebujemy. Czy i co dziennik nasz i stronnictwo demokratyczne zdziałały dla sprawy narodowej, to już ze spokojem zostawiamy sądowi tych, co 30 lat na nas patrzyli.

W przystępie przedwczesnego szału radości sądził „Głos Narodu", że już całą inteligencyę urzędniczą ma w swoim saku. W jednym ręku stowarzyszenie stróżów katolickich, w drugim wyborczy komitet urzędniczy! Ale urzędnicy mają dość samowiedzy politycznej i o poparcie wyborów swoich kandydatów radzieckich ks. Mytkowicza prosić nie będą. Jeszcześmy do tego w Krakowie nie doszli.

Wojowanie fałszem i kłamstwem idzie w „Głosie Nar." w parze z rzucaniem obelg, zamiast argumentów. Zaprzecza ten zacny organ, jakoby stronnictwo demokr. wywalczyło w Radzie miejskiej bierne prawo wyborcze dla urzędników i profesorów, czego dowodem ma być, że Rotter i Bandrowski przed nowym statutem zasiadali już w Radzie miejskiej. Oczywiście organ ks. Mytkowicza liczy na ignorancyę czytelników, co do charakteru wyższej szkoły przemysłowej, której profesorzy mieli już przedtem prawa wyborcze zniesionej szkoły technicznej w Krakowie.

„Głos Narodu" proklamował przy tej sposobności demokratyczny **klub mieszczański**, reprezentujący, oprócz rękodzielników, przemysłowców i kupców krakowskich, także pewną część inteligencyi, — jako „**ekspozyturę prezydyalną, działającą pod wpływem i według wskazówek dra Lea**". W ten wzgardliwy sposób poczęstował organ ks. Mytkowicza tych **mieszczan krakowskich**, którzy byli swojego czasu na tyle dobroduszni, że pomogli mu do przedłużenia, mizernej zresztą, egzestencyi. Raz już odwdzięczono się im przez zaaranżowanie strajku czeladzi masarskiej, która za dobrą swoją wiarę srodze odpokutowała, teraz obdarto mieszczaństwo krakowskie w tym samym organie z samodzielności i dobrej wiary w politycznem działaniu.

Gdy jeszcze od wyborów kilka tygodni nas dzieli, wystarczy czasu na zastanowienie się, **jakie to żywioły** pragną ująć w ręce ster opinii publicznej w mieście i pod hasłem „bezpolitycznych" wyborów przewodzić... **inteligencyi urzędniczej**, a dawać nauki **mieszczaństwu krakowskiemu**.

Kandydatura z Czarnej Wsi.

Zgromadzenie przedwyborcze obywateli z dzielnicy XIV (Czarnej Wsi) odbyło się 13 b. m. w sali posiedzeń rzeźników z maszary „Kotłowem". Przewodniczył obradom p. J. Feroś, który w obszernym wywodzie przedstawił pracę w komisyach Rady miejskiej dotychczasowego przedstawiciela tej dzielnicy i przedstawił korzyści obywateli tej dzielnicy z powodu jej przyłączenia do Krakowa. Wobec rzucanych haseł bezpolityczności podkreśla, że Rada miejska może być tylko pod hasłami **politycznemi** wybierana i że Kraków, jako duchowa stolica Polski, musi posiadać reprezentacyę nie tylko czysto gospodarczą, ale też szczerze narodową i demokratyczną.

W dyskusyi, jaka się rozwinęła, wyrażono uznanie p. **Misiorowskiemu** za jego dotychczasową działalność w Radzie miejskiej, p. Zatorski wskazał, że [illegible] r. Misiorowskiego na nowo ogłosić. Tosamo z naciskiem powtórzył p. **Skóra**, powołując się na to że ciągłość w reprezentacyi jest pożyteczna dla dzielnicy, bo nowy kandydat musiałby znowu „płacić frycowe".

Kandydaturę prawie p. Franciszka **Misiorowskiego** przyjęto przez aklamacyę i uchwalono ją popierać.

Szubienica w Schlisselburgu.

Nakładem berlińskiej księgarni Hans-Bondy, wyszedł w tych dniach dalszy tom „Pamiętników" znanego rewolucyonisty rosyjskiego Grzegorza **Gerszuniego**, którego postać stała się prawie legendarną. W nowym tomie swoich „Pamiętników" opisuje Gerszuni życie w Szlisselburgu, strasznem więzieniu rosyjskiem, [illegible] Polacy bardzo dobrze. W roku 1906 został w tem więzieniu powieszony **Bałmaszew**, a opis jego śmierci jest wstrząsającym epizodem w książce Gerszuniego. Oto dosłowne tłomaczenie tego krótkiego, a pełnego tragiczności ustępu:

Stefan Bałmaszew przybył około godziny 10 rano do Schlisselburga i umieszczony został w kancelaryi. Był niewzruszony i spokojny. Gdy [illegible] do kancelaryi ujrzał nowe więzienie, zdjął kapelusz. Pił następnie herbatę i spożył obiad. Wieczorem zaprowadzono go do starego więzienia i zamknięto w celi. W innej pobliskiej celi siedział zamknięty kat.

— Nie zapomnijcie mnie zbudzić, gdy będzie czas — rzekł z uśmiechem Bałmaszew do żandarma — i położył się spać.

[illegible] około godziny 4 rano prokurator ze swoją „świtą" przybył do celi Bałmaszewa, który spał. Trwało dosyć długo, zanim go zdołano zbudzić. Wreszcie otworzył oczy i zapytał opryskliwie:

— Co to, czego chcecie?

— Czy jesteś pan tym a tym?

— Tak jest.

— Czy wiadomo panu, że petersburski sąd wojenny skazał pana na śmierć?

— Tak.

— Wyrok jest prawomocny i zostanie natychmiast wykonany.

Bałmaszew położył znowu głowę na poduszce, zamknął oczy i zdawało się, że ponownie zasypia. Zbudzono go znowu.

— Proszę wstać, wszystko jest gotowe.

— Dobrze, natychmiast.

I znowu się położył. Powtórzyło się to kilka razy. Wreszcie podniósł się i rzekł z uśmiechem:

— A więc wstać? Wszystko jest gotowe? Wstańmy więc.

Rozglądał się po celi. Przed nim stał prokurator w mundurze paradnym, jako przedstawiciel prawa. Obok niego wykonawca prawa, kat Filipiew, cały w czerwieni: czerwona czapka, czerwona bluza, czerwone spodnie. W jednej ręce trzyma stryczek, w drugiej nahaj. Zwierzęca, nabrzękła twarz o szarej barwie, z posępnemi, krwią podbiegłemi oczami. Zbliża się do ofiary, wywija nahajem nad jej głową i ryczy:

— Ręce na plecy! Nie opierać się, albo walę.

Więźniowi ręce związano i cały pochód udał się z celi na mały dziedziniec pomiędzy murem fortecznym a starem więzieniem, koło wieży Joanna. Tam jest już „wszystko gotowe". Szafot, obok dół i czarna skrzynia na zwłoki. Sekretarz sądu odczytuje wyrok. Na szafot wchodzi duchowny z krzyżem. Bałmaszew odsuwa go łagodnie.

— Ojcze, jestem na śmierć gotowy, a nie chcę przed śmiercią kłamać.

Miejsce sługi Bożego obejmuje sługa carski — kat. Bałmaszew stoi wyniosły i spokojny ze swoim ciągłym uśmiechem, na poły smutnym, na poły ironicznym. Kat wciąga mu na głowę kapuzę koszuli śmiertelnej, a potem zakłada pętlę. Pchnięciem nogi usuwa deskę — ciało skazańca spada ciężko. Głuche jęki. Sznur wyciągnięty trzeszczy. Ciało drga kurczowo. Nogi opierają się o rusztowanie — śmierć przychodzi powolnie.

Kat chwyta ciało obiema rękami i ciągnie go w dół. Strach przejmuje obecnych. Czują wstręt i wstyd. Właśnie wschodzi słońce jesienne i pierwsze jego złote promienie padają na poprzeczną belkę szubienicy. Naokoło trawa o świeżej zieleni. Ptaki wesoło świergotają — od morza dochodzą krzyki mew. Ludzie w mundurach z orłami na guzikach stoją ze spuszczonemi oczami, czekając, dopóki to ciało, wiszące na postronku, nie przestanie drgać. Czekają długo, straszliwie długo, prawie pół godziny.

Kat bierze ciało znowu w swoje ręce, przecina postronek i składa zwłoki na rusztowaniu. Przystępuje lekarz i bada serce. Jest wszystko w porządku — serce nie bije. Zwłoki składają w skrzyni, posypują wapnem i nakrywają wiekiem. Uderzenia młotka rozlegają się ponuro w porannem powietrzu: przybijają wieko trumienne. Skrzynia wędruje do wykopanego dołu, poczem przysypują go ziemią i równo ubijają. Ludzie rozchodzą się, nie śmiejąc spojrzeć na siebie. Wykonano wyrok carski.

Więzienie o świcie tego dnia nie spało. Spostrzeżono, jak Bałmaszewa wiedziono do twierdzy. Nie uszło równie uwadze więźniów, że na dziedzińcu budowano coś z desek. „Budują szubienicę" — przeniknęło wszystkich. Więźniowie przez całą noc stali przy swoich zakratowanych oknach. Widzieli urzędników, idących rano do starego więzienia. W godzinę później sędziwy pop wszedł do cerkiewnego ogródka obok starego więzienia. Pochylony, wlokąc za sobą ledwie nogi, padł bez sił na ławę i ujął głowę w obie dłonie, oparłszy łokcie na kolanach. Wkrótce czuły słuch Antonowa pochwycił oddalone odgłosy. Doświadczony kowal rozpoznał uderzenie młotka o żelazne gwoździe i dla więźniów stało się wszystko jasnem.

Kronika.

Kraków, 14 marca.

Rad w Tatrach. W zakładzie mineralogicznym uniwersytetu Jagiellońskiego dr Rozen, docent uniw. Jagiellońskiego, otrzymał kawałki barytu zebrane przez dr. Krentza w Dolinie Kościeliskiej pod Pyszną. Z materyału tego dr Rozen wydzielił substancyę, o **znacznej stosunkowo sile promieniotwórczej**, co wskazuje na **obecność radu**. Baryt, zawierający ten pierwiastek, występuje w żyłach skał, bardzo pospolitych w Dolinie Kościeliskiej i wogóle w całych Tatrach.

Sprzedaż „Pałacu Spiskiego". Dziś miała się odbyć licytacya „Pałacu Spiskiego" w Krakowie. Z powodu jednak dobrowolnej sprzedaży, odwołano zapowiedzianą licytacyę sądową. Jak donosiliśmy, historyczny ten gmach przeszedł w drodze dobrowolnej sprzedaży w ręce p. Franciszka Macharskiego, właściciela firmy Hawełka. Cena kupna przenosi nieco wysokość długów hipotecznych. „Pałac Spiski" wystawiony już był na licytacyę w dniu 2 czerwca ubiegłego roku, jednak po przedsięwzięciu szeregu zabiegów, adwokat dr Faustyn Jakubowski doprowadził do tego, że sprzedano gmach z wolnej ręki. Na kontrakcie kupna i sprzedaży podpisali się jako sprzedający p. Władysław Komornicki, a jako nabywca p. Franciszek Macharski. Nowy nabywca gmachu, postanowił gruntownie odnowić dom, a nadto nosi się z myślą, by sklep swój pod firmą: „Hawełka" przenieść do odpowiednio urządzonego lokalu w tym gmachu.

Budowa szkoły przy ul. Szlak. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Lea posiedzenie komisyi inwestycyjnej Rady m. Krakowa. Na posiedzeniu zatwierdzono oferty na roboty rękodzielnicze przy budowie szkoły przy ul. Szlak.

Z teatru miejskiego. W tragedyi Eurypidesa „Hyppolitos-Fedra", którą teatr krakowski wystawia w sobotę 18 b. m., grają pp. Wysocka (Fedra), Arkawinówna, Broniszówna, Turowiczówna, Barwińska, Morozowiczówna, Ruszczycówna, Kopczewska, Borzewska, Modzelewska, Nowakowska, Jarszewska, Rommówna, Zarzycka, J. Węgrzyn (Hippolitos), Sosnowski, Stępowski, Stanisławski, Boehlke i w. i.

Trzeci koncert kompozytorski M. Swierzyńskiego, który odbędzie się 31 bm. w sali starego teatru, budzi niezwykłe zainteresowanie ze względu na wprowadzenie do programu nieznanych pieśni i aryi z opery „Ksenia", w wykonaniu znakomitej śpiewaczki operowej Wandy Hendrichówny i utworów fortepianowych w wykonaniu pianisty prof. Jerzego Lalewicza. Atrakcyą koncertu będzie symfonia c-mol „Quasi una fantasia" po raz pierwszy wykonana przez orkiestrę 100 pułku pod kier. kapelmistrza Sittera, przy współudziale prof. Karola Wierzuchowskiego w częściach solowych, oraz orkiestry Tow. muz. Nad wykonaniem symfonii pracuje dyr. Feliks Nowowiejski. W koncercie bierze również współudział chór akademicki i p. Bolesław Walewski.

Związek artystów teatru ludowego. Na odbytem w sobotę 11 b. m. walnem zebraniu członków Związku artystów i artystek polskich teatru ludowego ukonstytuował się wydział, w skład którego weszli pp. St. Turski (prezes), J. Dębowicz (sekretarz), Wł. Bienin (skarbnik), J. Szkudelski i A. Kolmanówna (wydziałowi). Wybrano również delegatów (pp. Turskiego i Bienina) na walny zjazd, oraz wysłano deputacye (pp. Turski, Szkudelski i Kolmanówna) do redaktora Konopińskiego, celem podziękowania mu za gorące przemówienie w sprawie budowy gmachu dla teatru ludowego.

Wieczorek muzyczny. Dnia 12 b. m. odbył się staraniem sekcyi muzycznej Stowarzyszenia nauczycielek wieczór uczenic pań, należących do Stowarzyszenia. Mimo, że w tym dniu kilka było zabaw dla młodzieży, sala stowarzyszenia wypełniła się doborową publicznością. — Nauczycielki muzyki pp. Cholewiczowa, Pierzchalska, Machowa, Mecnarowska, Pollakówna, Szymusikowa, przedstawiły szereg uczenic pp. Szczepańską, Bochnakównę, Rakiszównę, Mikstein, Peterównę, Machównę, Złowocką, Kuckarską, Żurawską, Krauzównę, które bardzo starannie odegrały szereg utworów. Wieczorek urozmaicony był śpiewem dwóch młodziutkich amatorek pp. Tylkówny i Dutkowskiej, uczenic p. Heumanównej, uczenicy prof. Wierzuchowskiego. Czysty dochód z tych wieczorków przeznaczono na fundusz emerytalny dla nauczycielek muzyki.

Na szkoły kresowe. W piątek 17 marca b. r. o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa technicznego ulica Straszewskiego l. 28 II piętro, odbędzie się na zaproszenie p. prezydentowej Juliuszowej **Leowej** posiedzenie obszerniejszego Komitetu, mającego się zająć urządzeniem **loteryi spożywczej**, na dochód szkół i ochronek kresowych utrzymywanych przez Koło I T. S. L. w Krakowie.

Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia maszynistów, werkmistrzów mechanicznych i monterów odbyło się 12 bm. w lokalu Koła mieszczańskiego. Prezesem jednogłośnie wybrano p. Antoniego Stróżyńskiego, I. zastępcą p. F. Kauczyńskiego, II. zastępcą p. S. Königa, sekretarzem p. Z. Chudobę, skarbnikiem p. S. Gąsiorka, bibliotekarzem p. F. Grudzińskiego. Do wydziału weszli pp. Borelowski, Banaś, Jakubiec, Mikołajski, Piątek, Targalski; do komisyi kontrolującej pp. Dylski, Riel. Ustępującego prezesa p. H. Thomana w uznaniu zasług, położonych około Stowarzyszenia, zamianowano członkiem honorowym.

Stowarzyszenie od szeregu lat mieści się przy Kole mieszczańskiem. Członkowie zbierają się w niedziele i święta. Stowarzyszenie udziela chorym członkom zapomogi, w braku zajęcia wyszukuje posady, broni od wyzysku i krzywd, zgłaszającym się pracodawcom bezinteresownie dostarcza dobrych i zdolnych maszynistów, monterów i t. p. — Dział ostatni nie bywa niestety należycie wyzyskany. Większość pracodawców przyjmuje monterów przez biura pośrednictwa lub za pomocą inseratów i naraża się przez to na wielkie zawody.

Kwiatki germanizmu. Benjamin Klappholz „Getreidegeschäft" Bochnia. Lieber Schmerle „Kolonia lund Delikatessen Waarenhandlung in Mogila bei Krakau. Landes Farben Fabrik in Mogila.

Podwyższenie kosztów jednorocznej służby wojskowej. Z powodu wielkich wydatków na nowe zbrojenia, austryackie ministerstwo wojny wydało w ostatnim czasie nowe rozporządzenia, dotyczące opłat składanych przez jednorocznych ochotników odbywających służbę wojskową na własne koszta. Opłaty te zostały dosyć znacznie podwyższone i wynoszą przy piechocie za żołd 312 K, dawniej 240; umundurowanie 121 K, dawniej 90; za używanie broni 16 K, dawniej 12; za przybory wojskowe 7 K, dawniej 6. Przy kawaleryi i artyleryi polnej jednoroczni ochotnicy, odbywający służbę wojskową na własne koszta, opłacać będą za żołd 657 K; używanie konia 480 K; uprząż 32 K. Rozporządzenie powyższe obowiązuje już od dnia 1 b. m.

Echo procesu prasowego. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Marya **Batorówna**, nauczycielka z Dąbrowej na Śląsku austryackim, obecnie mieszkająca w Krakowie, nie jest identyczna z p. Maryą Batorówną, wmieszaną w proces ks. Szpondra przeciw p. Okołowiczowi.

Z kroniki pogotowia. Wczoraj opatrzyło pogotowie ratunkowe p. G. D. Czecha, który z rozpaczy po stracie syna, tak się bawił w jednej z cukierń przy ulicy Rakowickiej, że złamał lewą rękę i doznał silnych obrażeń na głowie.

Wczoraj po południu zawezwano pogotowie do fabryki Peterseima, gdzie podczas dźwigania żelaznych sztab, obsunęła się na nogę robotnikowi Antoniemu Skowrońskiemu ciężka sztaba i zmiażdżyła mu stopę. Po opatrzeniu rany oddano go opiece domowej.

Zajście podczas pogrzebu. Wczoraj po południu, gdy kondukt pogrzebowy przechodził przez ulicę Rakowicką, około budującego się domu, którego właścicielem jest Lachenstein, zbiegł z rusztowania 50-letni robotnik Franciszek Mrowczyk i przystąpiwszy do księdza prowadzącego kondukt, zwymyślał go w najordynarniejszy sposób. Zobaczywszy jednak agenta policyjnego zbiegł. Mrowczyka wyśledzono i aresztowano.

Amator cudzej własności. Aresztowany przed kilku dniami za kradzieże książek po księgarniach i rozmaitych towarów w pierwszorzędnych magazynach krakowskich Edward Pferer, uciekł z sądu, w chwili, gdy go dozorca prowadził na rozprawę. Wczoraj aresztowano go we Lwowie.

Feldfebel defraudantem. Sąd wojskowy w Zagrzebiu doniósł do dyrekcyi policyi w Krakowie, że 33-letni Karol Macke, feldfebel rachunkowy, dopuścił się sprzeniewierzenia z kasy wojskowej i zbiegł. Przed kilku tygodniami przybył on do Krakowa i bawił się po nocnych kawiarniach. Gdy zauważył, że policya go śledzi, zniknął z Krakowa.

Poszukiwanie defraudanta. Według zawiadomienia dyrekcyi policyi w Wiedniu 31-letni Emil Jarmułowicz z Konic w Galicyi, zajęty jako buchalter przy centralnym związku austryackich towarzystw konsumcyjnych, dopuścił się tamże sprzeniewierzenia przeszło 10.000 koron i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z uniwersytetu. Pan Henryk Apte, kand. adw. rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z kraju.

Tarnów, 13 marca. (Posiedzenie Związku Kół T. S L. okręgu tarnowskiego. — „Z Sokoła". — Z Towarzystwa kasynowego. — Kronika policyjna).

Pod przewodnictwem prezesa tarn. Koła T. S. L. p. Lindego, odbyło się 11 bm. w sali ratuszowej posiedzenie Związku Kół T. S. L. okręgu tarnowskiego. Na wstępie zabrał głos p. Januszewski, delegat głównego zarządu T. S. L. z Krakowa i w dłuższem przemówieniu wykazał ospałość wszystkich Związków okręgowych. Jest przeto życzeniem głównego Zarządu, aby wszystkie Koła wypowiedziały swą opinię, w jaki sposób należałoby zreorganizować Związki okręgowe, tak iżby ich działalność stała się wydatniejszą. — Głównym powodem inercyi Związków jest to, że obejmują za wiele kół, skutkiem czego nie posiadają koniecznej z niemi łączności. Aby Koła T. S. L. uzależnić od Związków zarząd główny wszystko uczyni, a przedewszystkiem wywrze presyę pod względem finansowym i Kołom opornym odmówi subwencyi. Dalsze przemówienie del. Januszewskiego wypełniło objaśnienie dokładne o organizacyi i celach Związków wogóle.

W dyskusyi zabrał głos prof. Cholewiński i w myśl życzeń delegata postawił wniosek o wydzielenie pewnych Kół ze Związku tarnowskiego i utworzenia z nich Związku bocheńskiego.

Po przemówieniach pp. Wojciechowskiego, dra Orlińskiego, Sadowskiego, Lindego, Braunowej i Byrnasa, del. Januszewski dawał wyjaśnienia co do przyszłej organizacyi Związków. Głównym powodem opieszałości Związków jest to, że ci sami ludzie zasiadają zwykle w zarządach kół i Związków. To powinno ustać, gdyż ze zmianą jednostek zwiększy się wydatność pracy. Związki mają być pośrednikiem między kołami a głównym zarządem i mieć rolę zastępczą. Celem zwiększenia wydatności pracy Związki powinny utworzyć związkowe sekcye prelegentów (prelegenci miejscowi i zamienni), powinni posiadać własny skioptikon i klisze, służące do urozmaicenia wykładów; aby zaś swoje czynności mogły spełniać ze skutkiem, powinny je koła T. S. L. subwencyonować dobrowolnemi datkami. Po omówieniu instytucyi lustratorów i instruktorów p. Januszewski oświadczył się za częstszemi zjazdami Związków.

Po przemówieniu p. Bukowskiego uchwalono wniosek prof. Cholewińskiego, wydzielający ze Związku tarnowskiego Koła powiatu bocheńskiego, który obejmie koła: Bochnię, Borzęcin, Czchów, Radłów, Szczurowę, Brzesko, Wiśnicz i Gręboszów. Następnie uchwalono wnioski, dotyczące reorganizacyi Związków, a obejmujące: częstsze zjazdy (co kwartał), osobne zarządy Kół i Związków, kwestyę lustratorów i instruktorów i t. d. Wnioski zostaną przedłożone na najbliższem walnem zgromadzeniu T. S. L. W końcu uchwalono przyszły zjazd okręgowy odbyć w Dąbrowie. Przy wyborach weszli do zarządu Związku okręgowego: prof. Cholewiński z Tarnowa (prezes), p. Byrnas z Wiśnicza (wiceprezes), p. Sadowski z Tarnowa (sekretarz), prof. Język z Tarnowa (zastępca sekretarza), p. Biegańska (skarbnik), p. Braunowa z Dąbrowy (zastęp. skarbnika). W końcu nadmieniamy, że w posiedzeniu Związku wzięli udział delegaci z Tarnowa, Dąbrowy, Ciężkowic, Brzeska, Wiśnicza i Radomyśla.

Pod przewodnictwem p. Bujnowskiego odbyło się wczoraj walne zgromadzenie „Sokoła" przy udziale 100 członków. Po przemówieniu prezesa, który uzupełnił sprawozdanie wydziału, p. Czekajski przedłożył sprawozdanie komisyi rewizyjnej i postawił wniosek o udzielenie absolutoryum wydziałowi, co uchwalono. Dyskusya, w której przemawiało kilkunastu członków, dotyczyła stanowiska wydziału do „Sokoła" na Strusinie, przyczem do tychczasowe przychylne stanowisko wydziału do młodego gniazda akceptowano.

Przy wnioskach omawiano sprawę boiska, nowej kurtyny, kwestyę budowy pomnika Kościuszki z żądaniem rozszerzenia komitetu, a nadto sprawę sprawienia większej biblioteki gimnastycznej, odstąpienia zaś obecnej tarnowskiemu Kołu T. S. L. Przy wyborach uzupełniających wybrano wiceprezesem prof. Wierzbickiego; do wydziału weszli pp.: Lang, Kaempf Rajmund, Majcher, dr Klocek i Wilczyński, jako zastępcy: Chmura, Spólnik, Szumowski i Vetter. Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: Rigo, Czekajski i Gadocha. Delegatów na zjazd okręgowy i związkowy poruczono wybrać wydziałowi.

Dnia 15 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa kasynowego, na którem dokonane zostaną wybory prezesa, wiceprezesa i wydziału.

Policya tarnowska aresztowała w ostatnich dniach Józefa Zacharę, Jana Starca, Jana Ciężadłę, Maryę Iwaniec, Maryę Trybulec i Annę Malec za kradzież. Nadto aresztowano Andrzeja Paska, który strzelił tak niefortunnie z rewolweru, ze kula zabłąkała się do mieszkania pewnej nauczycielki, szczęściem bez skutku. Sprawę Paska odstąpiono prokuratoryi państwa.

Żywiec, 12 marca. Tutejsza drużyna sokola zdawała dziś egzamin ze swej sprawności. Wypadł on nadspodziewanie dobrze, dzięki naczelnikowi Bałutowi, któremu należy się za to gorące uznanie. Najsympatyczniejszym punktem programu były ćwiczenia małych chłopców lancami i tarczami, z czteroletnim przodownikiem na czele, przy wtórze marsza sokolego i pieśni polskich. Małe sokolice spisywały się dzielnie tak w ćwiczeniach na przyrządach, jak i wolnych. Ćwiczenia druhów wykazywały wyszkolenie niepospolite. Gimnastykami takimi, jak druh Bagierek i Jeziorski każde gniazdo mogłoby się poszczycić. Z ogólnym aplauzem spotkały się ćwiczenia sprawnego zastępu Sokołów z karabinami. Urozmaiciła wieczór p. Raszkówna odśpiewaniem paru pieśni i p. Czajka, rzadko na estradach prowincyonalnych spotykaną doskonałą grą na skrzypcach.

Wieczorek tego rodzaju, jak ostatni, napawa nas otuchą, że w naszych gniazdach sokolich nietylko nosi się mundur na pokaz, jak to złośliwi twierdzą, ale wre praca prawdziwa nad wyrobieniem fizycznem sił.

Rzeszów, 13 marca. (Z sądu). Rozprawa przeciw Wojciechowi Czyżowi ze Zwięczyny, o zamordowanie żony, odbyła się w ubiegłym tygodniu przed tutejszym sądem przysięgłych. Czyż, wyjechawszy do Ameryki w domu zostawił młodą żonę Waleryę, której posyłał każdy zarobiony grosz. Ona zamiast z nadesłanych sum powiększać gospodarstwo, wydawała go po szynkach na hulanki z młodym parobkiem Walentym Jakubcem. Zawiadomiono o tem Czyża. Powrócił do domu, a zastawszy nieślubne dziecko, zrozpaczony wyjechał po raz drugi do Ameryki. Gdy znowu po upływie roku powrócił, do poprzedniego przybyło drugie dziecko. W piekle rodzinnem przeżywszy czas jakiś, złapał raz w nocy w swojem mieszkaniu Jakubca, który bezczelność swą posunął do tego stopnia, że dał kilka strzałów rewolwerowych do nieszczęśliwego męża, którego jednak nie trafił. Za zbrodnię tę Jakubiec skazany został na dwa i pół lata więzienia. Czyż usiłował następnie nakłonić żonę, aby powróciła na drogę cnoty, ta jednak ani słyszeć chciała o zgodzie; ponadto odgrażała się mężowi, że go zabije. Czyż, do ostateczności doprowadzony, porwał za rewolwer i trzema strzałami pozbawił ją życia, oddając się sam w ręce sprawiedliwości.

Sędziowie przysięgli uczynili zadość żądaniu obrońcy em. star. radcy sądu Peszkowskiego i jednogłośnie zaprzeczyli oba pytania główne w kierunku morderstwa, znaczną zaś większością resztę pytań dodatkowych. Trybunał ogłosił wyrok uwalniający.

Bogumin, 18 marca. (Nowa placówka germanizacyjna). Z początkiem przyszłego roku szkolnego otwarte będzie prywatne niemieckie realne gimnazyum w Boguminie. Jest to odpowiedź Niemców na polskie i czeskie gimnazyum w Orłowej. Gmina ofiarowała pod budowę budynku za darmo plac, towarzystwo zaś niemieckie, zawiązane w celu powołania do życia tego zakładu, zebrało dotychczas 55.000 kor. Na wiosnę rozpoczęta będzie budowa budynku szkolnego. Składki na ten zakład, jak świadczą pokwitowania w niemieckich pismach, płynęły i płyną głównie z Prus. Nadmienić należy, że zakład ten jest dla Niemców zupełnie zbyteczny, mają bowiem niemieckie średnie szkoły w poblis-

---

a przedewszystkiem żmudne, ale pożyteczne zadanie ujęcia pewnych zjawisk zbiorowego życia w zaokrąglone obrazy.

Takim obrazem jest najnowsza powieść „Litwackie mrowie", odbijająca jedną z najbardziej palących i rzucających się w oczy klęsk społecznych Warszawy, mianowicie: najazd i stanowisko żydów rosyjskich i litewskich, tak zwanych Litwaków, wobec ludności polskiej. Więcej niż którakolwiek inna powieść Gruszeckiego, utwór ten wykazuje ogrom wysiłku, zużytego przez autora na wystudyowanie terenu akcyi i wprowadzonych stosunków i typów. — Umysłowość, pojęcia, dążności, zalety i wady Litwaków wcielił autor w rodzinę Mojżesza Dawidowicza Fiszkuna, która, wyrzucona z Kijowa na zasadzie prawa o osiedleniu żydów, w Warszawie znajduje Eldorado dla swych zamysłów wśród Polaków. Oczywiście, że wszystkie zamysły i działania Fiszkuna obliczone są na wyzyskanie każdej sytuacyi, każdej konjunktury handlowej lub przemysłowej na swoją korzyść. W dążeniu do urzeczywistnienia swych celów nie gardzi on żadnemi środkami, zwalcza konkurencyę wyrafinowanem oszustwem, podczas gdy równocześnie on i cała jego rodzina występuje jako najzawziętsi nieprzyjaciele żywiołu polskiego, jako najzawziętsi rusyfikatorzy, dający się zawsze i wszędzie użyć za narzędzie. Dla kontrastu wprowadza autor rodzinę Kleinwega, czującą i myślącą po polsku i uważającą się za Polaków. Młodsze pokolenie Fiszkunów, jego synowie Aleksy i Sasza oraz córka Sonia, wtajemniczeni przez Kleinwegów w nikczemne postępki rodziców swoich, porzucają dom i jadą w świat zdobywać wiedzę i niezależność. W malowaniu tła i epizodów walki, jaką litwactwo wypowiedziało żywiołowi polskiemu, rozwija Gruszecki artyzm istotnie niepowszedni. Forma opowiadania żywa, przeważnie dyalogowana, nie dopuszcza znużenia, a gdy dodamy, że nad całością unosi się, jako wykładnik, gorące uczucie obywatelskie i narodowe, zaliczyć wypadnie „Litwackie mrowie" do tych utworów, których ślad zostaje nie tylko doraźny w czynie, ale i w literaturze.

Wśród licznej rzeszy nowowstępujących na zagon belletrystyki kobiet autorek wyróżnia się błyskiem szczerego talentu i wybitnym, śmiałym indywidualizmem, Helena Filochowska-Żmigrodowa.

Nowela „Nasz Kruk" jest jednym z tych utworów, które odciskają się w pamięci mocnem i trwałem wrażeniem, gdyż zarówno w pomyśle bardzo oryginalnym i pełnym głębszego sentymentu, jak i w formie wysoce artystycznej daje świadectwo talentowi śmiałemu, skrystalizowanemu i operującemu nowemi wartościami. Smętną legendę o kruku, zwiastunie śmierci, który nawiedza nocą okna nieszczęsnych chorych w jednem z sanatoryów nad Adryatykiem, wróżąc im rychłą śmierć, opowiada autorka z tak głębokiem odczuciem psychologii cierpienia, zdobywa się na takie akcenty uczucia i taką grozę nastroju, że siły obudzonego wrażenia mogłoby jej pozazdrościć pióro wybitnego powieściopisarza. W drobnym utworze, będącym pierwociną talentu, tyle skoncentrowanych walorów artystycznych, można uważać za poważny zadatek przyszłości, zwłaszcza, że w stylu i sposobie ujmowania tematu, wolnym od wszelkiej pruderyi, przejawia się znaczna siła i temperament, przypominający żywo talent Zapolskiej, tylko znacznie lotniejszy w sferze fantazyi i uczucia. Po tym tak szczęśliwym początku oczekiwać mamy prawo dalszej twórczości, która odsłoni niewątpliwie szersze horyzonty myśli autorki, zatrzymującej się z taką uwagą i refleksyą nad powikłanemi problemami bujnej, a ułomnej natury ludzkiej, wystawionej na pokusy życia.

W. Pr.

Wiedeński Bank Związkowy - Filia w Krakowie Kapitał akc. 130 milionów K. Fundusze rezerw. 39 milionów K. — Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na dłygie krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszemi warunkami. **Kantor wymiany z dniem 15 lipca b. r. przeniesiony do lokalu parterowego (Rynek główny, Linia A-B L. 44).**

skiej Mor. Ostrawie, Cieszynie i Bielsku, Bogumin zaś jest otoczony polskiemi gminami. Jedynie więc dla sztucznego wywołania germanizacyi zakład ten będzie założony.

Ze Świata.

Wszechsłowiański zjazd Sokoli odbędzie się dnia 14 i 15 sierpnia b. r. w Zagrzebiu. — Termin zjazdu powyższego ustalono już definitywnie.

Słowiańska wystawa w Pradze. Współpracownik „Czeskiego Słowa" w Pradze, miał rozmowę z drem Jarosławem Preisem, zastępcą dyrektora „Živnostenska Banka", w sprawie zamierzonej wystawy słowiańskiej w Pradze. Dr Preis należy do komitetu przygotowawczego tej wystawy. Oświadczył on, że wystawa ta będzie czysto kulturalnem przedsiębiorstwem, wolnem od wszelkich jednostronnych tendencyj. Obejmować będzie sztukę, przemysł artystyczny i etnografię wszystkich słowiańskich narodów. Organizacya wystawy będzie tego rodzaju, że wszystkie ludy, biorące w wystawie udział, będą miały zupełną autonomię i własne jury. Urządza wystawę generalny wydział, w którym stosunek głosów ludów słowiańskich jest następujący: Rosyan 28, Polaków 16, Czechów, Słowaków i Serbów łużyckich razem 16, Serbów 8, Chorwatów 6, Bułgarów 6 i Słowaków 6, Słowieńców 4. Siedzibą generalnego wydziału wystawy jest Praga. Ukonstytuowanie się czeskiego komitetu wystawowego nastąpi w bieżącym miesiącu. Przewodniczącym rosyjskiego komitetu wystawowego będzie prawdopodobnie prezydent III Dumy Guczkow, polskiej Stefan ks. Lubomirski z Warszawy. Ramy wystawy będą niezwykle obszerne. Oddział I. zawierać będzie sztuki piękne. Dzieła te mieścić się będą w osobnym pawilonie. Bogato również przedstawiać się będzie oddział etnograficzny.

Kółko rolniczo-leśne „Ognisko" w Wiedniu obchodzi 21 b. m. 15-lecie swego istnienia, nie 25-lecie, jak było mylnie zamieszczone w jednym z naszych numerów.

Nowy organ niemieckiego Schulvereinu, p. t.: „Der Kampf ums Deutchtum" wyszedł w Wiedniu dnia 1 lutego b. r. w bardzo wielkim nakładzie. Pismo to ma służyć celom germanizacyjnym, wychodzić będzie co kwartał obok dotychczasowego organu Schulvereinu, miesięcznika p. t.: „Der getreue Eckart". Numer I nowego pisma zajmuje się głównie organizacyami i towarzystwami oświatowemi Słowian austryackich.

Wielki legat dla czeskiej Macierzy szkolnej. Dnia 6 marca b. r. zastrzelił się w Pradze dr Januszek, radca rządowy, z powodu dotkliwej choroby nerek. Po otwarciu testamentu okazało się, że nieboszczyk zapisał na rzecz czeskiej Macierzy szkolnej w Pradze sumę 20 tysięcy koron.

Kamień pamiątkowy dla Tyrsza. W Oetz w Tyrolu, miejscowości, gdzie zmarł dr Tyrsz, jeden z założycieli czeskiego Sokoła, ma Związek czeskich Sokołów postawić kamień pamiątkowy na cześć swego założyciela.

Katastrofy w kinematografach. Z Nowogrodu donoszą: Ostatecznie stwierdzono, że podczas pożaru kinematografu w m. Bołogoje spłonęło 21 osób dorosłych i 43 dzieci; poparzonych 37 osób.

Z Helsingforsu donoszą: W Mikołajsztadzie eksplodowała bomba, podłożona pod drzwiami kinematografu. Wypadku z ludźmi nie było.

Rabunek w pociągu. Z Jekaterynosławia donoszą: Między stacyą Aleksandrowskaja a Mokrą uzbrojeni rozbójnicy zrabowali w pociągu jednemu z podróżnych 5000 rubli.

Pięć wyroków śmierci. Z Charkowa donoszą: Sąd wojenny w sprawie o napad zbrojny na pociąg i rabunek 16.000 rb. skazał pięciu oskarżonych na śmierć, jednego na bezterminową katorgę, sześciu na lat 15 i jednego na lat 10. Pięciu uniewinniono.

Zjazd koleżeński. Podpisani upraszają kolegów, którzy w r. 1901 ukończyli czwarty kurs seminaryum nauczycielskiego męskiego w Rzeszowie o zgłoszenie się do dnia 20 kwietnia pod adresem jednego z komitetowych, co do swego udziału w zjeździe koleżeńskim, odbyć się mającym w d. 5 i 6 lipca b. r. — J. Gniewek, Dąbrowa, p. Trzciana; S. Lityński, Dojazdów p. Kocmyrzów; K. Merklinger, Łukawiec p. Strażów; T. Świetlik Głogów ad Rzeszów.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Anny Szymczykiewiczowej złożyli Adamscy 10 K na przytulisko weteranów z r. 1863.

Z kalendarza. We wtorek 14 marca: Leona b. m. i Matyldy król.; we środę 15 marca: Klemensa w. i Longina; we czwartek 16 marca: Hilarego b. m. i Tacyana m.

Wschód słońca dnia 14 marca: o godzinie 5 m. 58, zachód o godzinie 5 min. 41; długość dnia godzin 11 min. 43.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 13 marca termometr doszedł od — 1·3 do + 8·1 C.; barometr opadał.

Dnia 14 marca o godzinie 7 rano stan barometru 732·7 mm., termometru — 0·9 C.; wiatr północno-północno-wschodni.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

(w auli I wyż. szkoły realnej o godz. 5).

We wtorek 14 b. m. Prof. dr Józef Flach: Goethe. (Wykład VII).

We środę 15, we czwartek 16 i w piątek 17 b. m. Prof. Uniw. dr Michał Siedlecki: Świat rasy brunatnej (3 wykłady z obrazami świetlnymi).

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We wtorek 14 marca: Praca nad ludem w początkach XIX w. w Polsce. (1 wykł.). Wykładająca p. H. Orsza.

We środę 15 marca: O Goethem. (1 wykł. z deklam. z cyklu Wiek XIX). Wykładający p. Antoni Woroniecki.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Nieznajomy tancerz".
We środę: „Legenda z Erynu".
We czwartek: „Wesele".
W piątek: „Król".
W sobotę: „Hipolitos-Fedra."

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek: „Krowoderskie zuchy".
We środę: „Krowoderskie zuchy".

Dział ekonomiczny.

*** Nowa instytucya finansowa.** Jeden z najstarszych czeskich banków akcyjn. „Založni uvěrni ústav" z Król. Hradce (Königgraetz) otwiera z dniem 15 b. m. filię w Krakowie w Pałacu Spiskim.

W skład zarządu tej filii wchodzą p. M. Dattner, ces. król. Radca komercyalny, prezydent Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, jako członek Rady nadzorczej, p. Svatopluk Beneš, jako dyrektor i p. Joachim Hauser, właściciel realności, jako cenzor. 2300

*** Kurs introligatorski** odbędzie się od 2 maja do 24 czerwca b. r. w Krakowie w Muzeum techniczno-przemysłowem (ul. Franciszkańska l. 4). Na kurs przyjęci być mogą czeladnicy i majstrowie introligatorscy, którzy ukończyli 23 rok życia, lub są wolni od wojska nie starsi jednak nad 45 lat. Niezamożni, którzy wykażą się świadectwem ubóstwa, mogą otrzymać zasiłek dzienny 2 K. Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa, świadectwo przynależności, ostatnie świadectwo szkolne, wyciąg z książki robotniczej, świadectwo wyzwolin, ewentualnie i kartę przemysłową wnosić do miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego (Kraków, ul. Franciszkańska 4), najdalej do 15 kwietnia. Na kurs przyjętych zostanie 14 uczestników.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 marca.

Z politechniki. Rektorat ogłasza konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze geometryi wykreślnej. Podania do 1 kwietnia.

Z teatru lwowskiego. Najbliższą nowością będzie „Koniec Messyasza", dramat 4-aktowy Jerzego Żuławskiego, który wystawiony zostanie w piątek 24 b. m.

Dwunastoletni zabójca. We Lwowie w domu przy ul. Zielonej 75 zmarł skutkiem pobicia dziesięcioletni Michał Rabij. Śledztwo policyjne wykazało, że zmarły chłopak pobity został przez towarzysza zabawy, dwunastoletniego Karola Drabika, który chwycił go za nogi i ściągnął po schodach z pierwszego piętra aż na dół, skutkiem czego chłopak doznał wstrząsu mózgowego lub pęknięcia czaszki.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę: „Peer Gynt".
We czwartek po poł.: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę" i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę"; wieczór: „Quo vadis?"

B. Gabryelska, Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Z sali odczytowej. (Poseł Daszyński o Polonii amerykańskiej). P. Ignacy Daszyński, który, jak wiadomo, przedsięwziął ubiegłej jesieni podróż do Stanów Zjednoczonych, celem nawiązania stosunków z tamtejszą Polonią, wygłosił w niedzielę w natłoczonej sali Sokoła bardzo interesujące sprawozdanie ze swych wrażeń podróżnych. Prelegent roztoczył przed słuchaczami zajmujący obraz statystyczny polskiego wychodźctwa, kreśląc wśród tego interesujące i wruszające epizody z życia rodaków naszych, przechodzących na ziemi amerykańskiej nierzadko piekło dantejskie, zanim zdołają ustalić swój byt i znaleźć oparcie i grunt pod nogami.

Przechodząc do scharakteryzowania stosunków społecznych wśród emigracyi polskiej, zaznaczył prelegent, że Polacy w Ameryce, jako społeczeństwo nie są wcale zorganizowani. Do społeczeństwa miejscowego, jakkolwiek muszą ulegać jego prawom, wskutek nieznajomości języka i niższości swojej kultury, nie należą; własnych organizacyj nie mają, a tymczasem potrzebują szczególnie silnych, gdyż te muszą im zastąpić podłoże — rodzimą kulturę i społeczeństwo zorganizowane, od którego zostali oderwani. Za takie nie mogą być uważane: ani „Związek Narodu Polskiego", liczący wprawdzie 80 tysięcy członków, ale w rzeczywistości będący najzwyklejszem towarzystwem ubezpieczeniowem, ani konkurencyjne z nim klerykalne „Zjednoczenie" z 56 tys. członków, ani słabiutkie i pozbawione wpływu dwie organizacye socyalistyczne, ani wreszcie dwie konkurencyjne ze sobą organizacye Sokoła, które, choć liczą razem około 8 tys. członków, żywot wiodą zupełnie suchotniczy, nie wypełniając żadnego z wytyczonych zadań.

Jedyną więc organizacyą ludu polskiego w Ameryce stała się organizacya wyznaniowa, jedynem ogniwem więzi społecznej — parafia. Ale ta organizacya tym masom chłopskim, mechanicznie przeistoczonym w robotnicze, nie daje nic: nie oświeca ich, nie ochrania, nie broni, nie przygotowuje w najmniejszej mierze młodego pokolenia do nowych warunków życia, wśród których żyć ono musi. Aby uchronić je niby przed wynarodowieniem, parafie polskie założyły, dla konkurencyi z amerykańskiemi szkołami rządowemi, bezpłatnemi i wzorowemi pod każdym względem, ale wpajającemi wszystkim wychowankom gwałtownie patryotyzm amerykański, własne szkoły parafialne. Ale szkoły te, nie mówiąc już o tem, że ogólny poziom nauki jest w nich nader niski, nie uczą języka angielskiego, tem samem swoim wychowankom odbierając najważniejsze narzędzie w walce o byt. — W ten sposób staje się, że szkoła ta, nie dając im kultury polskiej — amerykanizuje ich w najgorszym sensie, bo zmusza ich do pogardy dla własnej, tak nieprzydatnej, a tamuje dostęp do amerykańskiej, dając mu dostęp jedynie do amerykańskiego — zdziczenia. To też, jeżeli polskość w Ameryce wciąż trwa, to tylko dzięki temu, że przybywające wciąż nowe masy świeżych polskich emigrantów, przynoszą ze sobą tchnienie ojczyzny i nie dają zaginąć o niej pamięci.

W tych warunkach masy polskiego ludu w Ameryce to tylko bierny objekt ucisku i wyzysku dla wszystkich, którzy je tylko uciskać i wyzyskiwać zechcą. Najmniej, jak wykazuje statystyka, zbrodniczy, Polacy przepełniają więzienia śledcze i areszty policyjne; najgorzej płatni, jako nieukwalifikowani, polscy robotnicy pierwsi padają ofiarą wszelkich kryzysów przemysłowych, tysiącami wyrzucani z fabryk, najbardziej masakrowani podczas prób walki strajkowej; wyłącznie na oszustwie rzesz polskich robotników, bezbronnych pod każdym względem opierają całe swoje egzystencye fikcyjne banki, oszukańczy notaryusze, adwokaci, lekarze itd. Słowem, wszędzie i zawsze, Polacy traktowani są jako obywatele drugiego albo i trzeciego rzędu, istoty niższe, dla tej swojej bezstronności i ciemnoty jeszcze w dodatku pogardzane, bez żadnej pomocy wśród społeczeństwa, którego bogiem dolar, bezlitosnego dla słabych i „głupich".

A przecież, pomimo tej swojej nędzy i poniżenia, polski chłop-robotnik w Ameryce, dzięki swojej niesłychanej odporności, żywotności i małym potrzebom nie tylko żyje, ale nawet oszczędza i ofiarny jest niesłychanie na wszelkie cele idealne. Dość powiedzieć, że żadne może polskie biskupstwo w Europie nie może się równać dochodami z polskiemi probostwami w Ameryce, przynoszącemi po kilkadziesiąt tysięcy dolarów, czyli kilkaset tysięcy koron rocznie; razem Polacy w Ameryce wydają rocznie na swoich księży i kościoły 42 miliony dolarów czyli 210 milionów koron! To też ze strony polskiej inteligencyi w kraju pozostawienie tych rzesz bez uwagi, bez przewodnictwa, bez organizacyi, bez opieki, którąby poczynaćby się powinna od chwili, gdy chłop, nędzą zmuszony, wyjeżdża z kraju — jest błędem nie do przebaczenia, który co rychlej winien być naprawionym. 'sm.

— Feuchtersleben Em. dr.: „Dyetetyka duszy". Tłom. dr St. Breyer. Kraków 1911.

W niemieckim oryginale ukazała się książka w 45 wydaniach, co mówi wymownie o jej wartości. Są to w przepiękną formę ujęte najważniejsze zasady etyki, a mianowicie tej jej części, które dotyczą nas samych. Feuchtersleben, poeta, filozof i głośny swego czasu lekarz wiedeński, stworzył dzieło głębokie, a mimo to dla wszystkich zrozumiałe. Wykazuje on dowodnie, że wolą można nietylko zdrowie podtrzymać, lecz nawet pewnym chorobom, zwłaszcza nerwowym zapobiegać. Ponadto daje sposoby, jak tę zapobiegawczą władzę duszy obudzić i zużytkować. Książka ze wszech miar godna polecenia jak najszerszym warstwom. Tłomaczenie dra. B. jest bez zarzutu — strona zewnętrzna bardzo staranna. (am.)

Proces o napad na uniwersytet lwowski.

(Telegramy „N. Reformy" z 14 marca.)

Lwów. Dziś przystąpiono do przesłuchania drugiego świadka dowodowego dra Jana Jordana, dyrektora kancelaryi uniwersyteckiej lat 39.

Obrońca Zahajkiewicz sprzeciwił się zaprzysiężeniu go, twierdząc, że Jordan jest współwinnym podobnie, jak poprzedni świadek prof. Mars. Dr Jordan miał, zdaniem obrońcy, brać czynny udział w budowaniu barykad. Obrońca kwestyonuje też jego wiarogodność, imputuje mu nienawiść do młodzieży ruskiej, twierdząc, że musi on być przesiąknięty tendencyami antiruskiemi.

Podobnie wyraża się obrońca dr Ewyn.

Prof. Franke sprzeciwia się żądaniu obrońców, wykazując, że ich motywy mijają się z przepisami ustawy. Zaznacza, że obrona rzuca już na drugiego z rzędu świadka ciężkie oskarżenie, wciągając rektora, władze uniwersyteckie i rząd do rzekomego spisku przeciw Rusinom.

Zastępca strony poszkodowanej dr Pieracki stwierdza, że obrona chwyciła się systemu, który chce oskarżonych postawić w roli świadków takich czynów, których winnymi mają być świadkowie. Świadek Jordan na zlecenie rektora poczynił jedynie zarządzenia, potrzebne do utrzymania ładu, co nie jest dowodem jakiejś nienawiści jego względem oskarżonych. Zarzuty, jakoby dr Jordan budował barykady lub rzucał polanami, nie zgadzają się z prawdziwym stanem rzeczy.

Obrońca Zahajkiewicz jeszcze raz motywował swój wniosek, powołując się przytem na raport dyrektora policyi.

Trybunał udał się na naradę.

Poseł Wiącek oskarża.

(Telegramy „N. Reformy" z 14 marca.)

Tarnobrzeg. Dzisiaj rano o godz. 9 rozpoczęła się w tutejszym sądzie powiatowym przed sędzią wyrokującym dr Stuhrem rozprawa przeciw Mojżeszowi Kanarkowi ze Skowierzyna, oskarżonemu o oszczerstwo z § 488 ust. kar. przez posła parlamentarnego Wojciecha Wiącka.

Poseł Wiącek mianowicie uczuł się obrażonym mową p. Kanarka, wygłoszoną na wiecu ludowym w Tarnobrzegu dnia 14 lutego b. r., w której zarzucił posłowi Wiąckowi, iż tenże nadużywał poselskiego mandatu przez wyrabianie za wynagrodzeniem koncesyj szynkarskich dla różnych osób, a na zapewnienie, że starania p. Wiącka będą skuteczne, wystawiał p. Wiącek szynkarzom weksle, które miały mu być zwrócone wtedy, gdy szynkarz koncesyę otrzyma.

Na dowód prawdziwości zarzutów pokazywał p. Kanarek na tym wiecu jeden weksel z podpisem posła Wiącka.

Tak brzmi w streszczeniu akt oskarżenia, odczytany na początku rozprawy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia oskarżony Mojżesz Kanarek oświadczył, że do winy się nie poczuwa. Nie kierował się w w wystąpieniu przeciw posłowi Wiąckowi zemstą osobistą, tylko działał w interesie publicznym.

Następnie zaczął szeroko opowiadać o zarzutach, czynionych posłom Paduchowi, Fidlerowi i Wiąckowi. Na żądanie sędziego, aby oskarżony Kanarek opowiedział szczegóły, odnoszące się do skargi, odpowiedział oskarżony, że mówił na wiecu ludowym, dnia 14 lutego całkiem ogólnikowo, nazwisk niczyich nie wymieniał, pokazywał tylko weksle i listy z autentycznemi podpisami tych trzech posłów.

Oskarżony podtrzymuje swoje zarzuty przeciw posłowi Wiąckowi i ofiaruje na nie dowód prawdy, poczem odczytuje znane już z prasy listy i weksle.

W czasie rozprawy przychodzi do ustawicznych kontrowersyj między obrońcami.

Rozprawa trwa dalej.

Tarnobrzeg. Wśród ogólnego zainteresowania rozpoczęła się dziś rozprawa posła Wiącka przeciw Kanarkowi. Przewodniczy sędzia Stuhr, pos. Wiącka zastępuje adw. Surowiecki, Kanarka broni dr Heski. Obecni są posłowie Ptaś, hr. Skarbek, Maślanka i wielu sprawozdawców dziennikarskich. Resztę małej lecz wygodnie urządzonej sali wypełniła publiczność.

Po wywodzie oskarżonego p. Kanarka obrońca dr Heski oświadczył, że sprawę tę będzie traktował łącznie ze sprawę posłów Fidlera i Paducha. Przewodniczący sprzeciwia się temu.

Jako dowód prawdy zapowiada dr Surowiecki zeznanie dwóch świadków na to, że Wiącek podpisywał we Lwowie weksle na 2000 K za wyrobienie pewnej koncesyi.

Tarnobrzeg. Obr. dr Heski przedkłada dwa listy Wiącka na dowód, że Wiącek namawiał do wyzyskiwania mandatu i ofiaruje dowód prawdy.

Dalej wnosi dr Heski, aby przesłuchać sekretarza Paducha, Dębińskiego z Wiednia, na dowód, czy podpis Wiącka na przedłożonym wekslu na 1000 kor. był sfałszowany, wkońcu wnosi odczytanie wszystkich listów Paducha do Dąbińskiego w Wiedniu.

Dr Surowiecki sprzeciwia się odczytaniu listów i szeroko opowiada, że w sprawie weksla Paduch-Wiącek chodziło o pożyczkę Banku kredytowego.

Osk. Kanarek powołuje na świadków Izraela Kropsa z Rozwadowa i Józefa Wietschnera z Dukli na dowód, że Wiącek podpisał w restauracyi hotelu Belle-vue we Lwowie weksel, celem otrzymania od Wietschera pieniędzy na założenie fabryki dewocyonaliów i obiecał za to wyrobić koncesyę szynkarską.

Potem wyjechał Paduch do Krosna, gdzie interweniował w tej sprawie osobiście u starosty Czepielowskiego.

Meksyk i Stany Zjednoczone.

(Telegramy „N. Reformy" z 14 marca.)

Sytuacya w Meksyku.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Sytuacyę w Meksyku oceniają tu obecnie mniej pomyślnie niż dotąd. Znany pisarz wojskowy i geograf, pułkownik Holdith, który niedawno wrócił z Meksyku, widzi właściwe niebezpieczeństwo w antiamerykańskiem usposobieniu ludności Meksyku. Nie wierzy on ani w niepomyślny stan zdrowia prezydenta Diaza, ani w niebezpieczeństwo powstania, które bardziej zwraca się przeciw rządom prowincyonalnym, aniżeli przeciw Diazowi.

Właściwie chodzi tu o to, że Meksykanie są oburzeni na Amerykanów, którym zarzucają, że popierają materyalnie powstańców i chcą roztoczyć swoją kontrolę nad całą Ameryką środkową. od Teksas do Panamy, na co Meksyk ma dowody.

Walki z powstańcami.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą: Wśród ludności północnego Meksyku panuje panika. Połączenia kolejowe i telegraficzne zniszczone. Z miasta Chihuahua od 7 dni nie ma żadnej wiadomości. Powstańcy oblegają wiele mniejszych miejscowości. Potyczce pod Agua Prieta, która się odbyła tuż nad granicą, przypatrywało się z terytoryum Stanów Zjednoczonych tysiące amerykanów. Generał Blancho pobił tam powstańców.

Układ Japonii z Meksykiem.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" dowiaduje się od tutejszego ambasadora japońskiego w sprawie rzekomego układu między Japonią, a Meksykiem:

„O układzie tym nic nie wiadomo. Nie otrzymałem o nim żadnych informacyj od mojego rządu. Mam wszakże powody do przypuszczania, że w wiadomości o tym rzekomym układzie nie ma ani jednego słowa prawdy."

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 14 marca.)

Wiedeń. Izba posłów prowadzi dziś w dalszym ciągu dyskusyę nad rezolucyami agrarnemi. Przemawia Słowieniec Roszkar.

Z komisyi finansowej.

Wiedeń. Komisya finansowa dla subkomitetu ustaw podatkowych wybrała swoim członkiem w miejsce dr. Głąbińskiego pos. Korytowskiego.

Z komisyi regulaminowej.

Wiedeń. Komisya regulaminowa obradowała dziś w dalszym ciągu nad projektem reformy regulaminu. Uchwały nie powzięto.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 14 marca.

Prześladowanie profesorów.

Petersburg. Z profesorów uniwersytetu w Moskwie, którzy podali się do dymisyi, trzynastu zostało usuniętych z urzędu.

Nowe godności wojskowe.

Belgrad. „Politika" donosi: Ks Arsen Karageorgewicz, brat króla Piotra, zostanie naczelnym dowódcą serbskiej konnicy. Ks. Arsen był dotąd pułkownikiem rosyjskiej gwardyi przybocznej.

Powstanie w Arabii.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Colombetar, że bandy arabskie urządzają napady na karawany handlowe. Jedna z band zrabowała 50 wielbłądów i zabiła 14 ludzi.

Dżuma.

Londyn. „Times" donosi: W całych Indyach szerzy się dżuma bardzo gwałtownie. Do 4 bm. zaszło 28.000 wypadków śmierci z powodu dżumy. Śmiertelność w Bombaju jest również ogromna.

Petersburg. „Birż. Wied." donosi z ministerstwa spraw zagranicznych, iż ostatnia nota Chin wywołała tam niekorzystne wrażenie. Chiny czynią znowu trudności w sprawie utworzenia rosyjskiego konsulatu. Zanosi się niebawem na bardzo poważne wypadki.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 14 marca.

Tajemniczy trup w Bronowicach. Wczoraj wyłowił młynarz Woźniak, w Młynówce pod Zielonkami, zwłoki nieznanego człowieka, jak z wyglądu sądzi — robotnika. Ze śledztwa, które przeprowadziła żandarmerya tamtejsza, okazało się, że jest to Wawrzyniec Nosal, zamieszkały w Toniach. Przed kilku tygodniami wybrał się on na roboty do Prądnika Białego i pewnego wieczoru po libacyi z kolegami, podczas której przyszło do awantury, wyszedł i już więcej nie wrócił. Dziś wyjeżdża z Krakowa do Bronowic w sprawie tej komisya sądowo-lekarska. Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek tajemniczego morderstwa.

Handlarze żywym towarem. Jak już donosiliśmy, w więzieniu sądu krajowego karnego znajdują się dwaj handlarze żywego towaru, Abraham Silberstein i Szmul Jakób Grünberg, którzy z Warszawy przewozili dziewczęta niepełnoletnie do Buenos-Aires, nakłaniając je do wyjazdu z niemi z Warszawy, obietnicą wyszukania jakiegoś godziwego zajęcia, aby je następnie sprzedać w celach nierządu. Aresztowanie zbrodniarzy nastąpiło przez władze austryackie w Szczakowej. Śledztwo, które prowadzi sędzia śledczy dr Bossowski, wykazało, że uprawiali oni ten proceder stale i zawodowo i już przed dwoma laty jeden z nich był aresztowany przez władze austryackie w okolicy Tryestu, jednak z braku dostatecznych dowodów sprawa została zaniechana. Obecnie nastąpi wydanie handlarzy władzom rosyjskim, ze względu na to, że czyn uprowadzenia dokonany został w Warszawie.

Za złe powitanie. Z Frankfurtu nad Menem donoszą: Przed kilku dniami został dyscyplinarnie ukarany pewien wyższy urzędnik za to, — że powitał ministra salutowaniem, to jest przykładając rękę do kapelusza, co jest zabronione.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

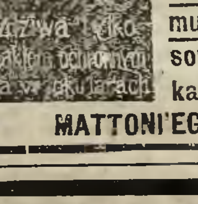
NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do cudownego kraju, gdzie cytryny kwitną,
nie każdy oczywiście może jechać. Lecz kto musi pozostać w domu i pracować, cierpiąc na dolegliwości piersiowe i gardlane i na katar oskrzeli, nie powinien jeszcze z tego powodu rozpaczać. Faya prawdziwe Sodeńskie pomogą mu równie pewnie na te cierpienia, a przytem o wiele prędzej i wygodniej, niż taka droga podróż. Kupuje się Sodeńskich za K 1·25 w aptekach, drogeryach i podobnych handlach. Nie trzeba jednak bezwarunkowo dać się namówić na naśladownictwa. 513 2 2

Krem do zębów
KALODONT
Woda do ust

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra Tabora
Szewska 15.
Ordynacya od godziny 9—12 i od 2—5. Dla P. T. Pedagogów i Pp. Akademików zniżki. Ambulatoryum dla ubogich od 8—10. Dla służby ceny względne. 1941 6 0

MATTONI-EGO SÓL MUŁOWA

z leczniczego mułu Soos pod Francensbadem. :: Naturalne zastępstwo kąpieli mułowych w domu. Zastosowanie podług przepisu lekarskiego. Żądać zawsze MATTONI'EGO SOLI MUŁOWEJ.

†
Anna z Pilchowskich Klimałowa
żona emer. kier. szk.
ur. d. 13 czerwca 1838 roku w Stojowicach,
zmarła 13 marca 1911 roku.
Pogrzeb odbędzie się w Myślenicach dnia 14 b. m. o godzinie 4 po południu.

Uczeń prof. Steina udziela lekcyi gry na skrzypcach. — !!
Wiadomość: 2116 3 5
W „BAZARZE CUKROWYM", Rynek główny 17.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 marca. (Giełda południowa.) Marki 117·37. Renta majowa 92·95. Renta koronowa węgierska 91·70. Akcye austr. zakł. kred. 674·—. Akcye węg. zakł. kred. 866·50. Akcye Anglobanku 331·25. Akcye Unionbanku 633 —. Akcye Bankvereinu 560·—. Akcye Länderbanku 537·75. Akcye kolei państwowych 748·75. Lombardy 112·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 344·—. Alpiny 801·75. Rima-Muranyi 678·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2639·50 Losy tureckie 256·—. Ruble 253·75. Skoda 0—·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 13 marca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 212·50. Tow dyskontowe 198·25.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 13 marca. 4-procentowa renta rosyjska 94·70 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·20; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 91·75; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·30 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·45 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 449·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 265·50 rb.; Lilpop 132·— rb.; Rudzki 827·50; Zawiercie 370·— rb.; Żyrardów 272·50 rb.; Putiłów 140·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·24.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 13 marca. — Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 11·52 do 11·53; pszenica na maj 11·23 do 11·24; pszenica na październik 10·62 do 10·63; żyto na kwiecień 8·03 do 8·04; żyto na październik 7·85 do 7·86; owies na kwiecień 8·52 do 8·53; owies na październik 7·24 do 7.25; kukurudza na maj 5·68 do 5·69; kukurudza na lipiec 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 13·45 do 13·55.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne, piękna.

Niech Pani nie opuszcza sposobności zaopatrzyć się tanio w wszelkie środki do zapuszczania i odświeżania posadzek; a mianowicie: w glazurę bursztynową, prędko schnące linoleum, masę francuską do posadzek, benzynę, terpentynę, wosk, szczotki do froterowania. Wielki wybór w szczotkach do włosów, grzebieniach, pastach do zębów, pastach do paznokci, lustrach, rozpylaczach. — Jako specyalność, niezrównana w zapachu woda kolońska i esencya sosnowa.

Skład apt. „Sanitas" Kraków, ul. Długa 18.

Czytelnia i wypożyczalnia

książek pols., franc., ang., niem. i wł. Abonament miesięczny dla członków i nie członków 50 hal. — Czytanie pism na miejscu dla abonujących i członków Zw. bezpłatne; dla obcych każdorazowo 10 hal. Wysyłka książek na prowincyę. **Polski Związek Niewiast katolickich, Pałac Spiski, I p.** 1729 9 10

Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce wykonuje się szybko, starannie, punktualnie i tanio. 1419 12 12

Kraków, róg Sławkowskiej i św. Marka, wejście od św. Marka

Ogrodnicy i Ogrodniczki!

Kalendarz zajęć ogrodniczo-sadowniczych na cały rok, opracowany przez Inspektora c. k. Gal. Tow. gospodarskiego Wł. Lichańskiego. Cena w oprawie K 1·50, z przesyłką K 1·80 (przesłać można należytość znaczkami pocztowemi). **Małego Ogrodu** lub **Wielkiego** — właściciel; każdy znajdzie w tej książce cenną pomoc. **Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie.** 2137 2 15

Willa pod Nowym Sączem

w górzystej, lesistej okolicy, z pięknym ogrodem i małem gospodarstwem i inwentarzem żywym i martwym, do sprzedania, względnie zamiany na realność w Krakowie. Adresować: Baron Lipowski w Nowym Sączu. 1945 4 0

Handel

towarów korzennych i win w Krakowie, jest zaraz do sprzedania. Gotówka potrzebna około 2000 koron. Bliższych informacyj udziela firma W. Lubelski i Józef Król od godziny 12—2. Karmelicka l. 4. 2087 4 5

Drogueryjny praktykant

słusznego wzrostu. rzutny, uczciwy, najmniej z jednoroczną praktyką, znajdzie umieszczenie z dniem 15 kwietnia. Zgłoszenia tylko listowne do **Józef Żak, Stryj, róg ul. Mickiewicza i Jagiellońskiej.** 2110 3 5

5 pokoi

przy placu Maryackim l. 3, nadających się na kancelaryę lub lokal przemysłowy, do wynajęcia od 1 kwietnia lub zaraz. Wiadomość w hotelu Victoria, ul. Zwierzyniecka. 2127 3 3

15—18.000

świerkowych 3-ch letnich przesadzonych sadzonek, sprzeda bardzo tanio, według ugody, Kowacz w Inwałdzie, poczta i kolej Andrychów. 2131 3 3

KONIAK
Impérial

* koron 12·—
** koron 14·50
*** koron 17·—

za 5-kg. baryłeczkę (około 4 litrów) wysyła pocztą za zaliczką opłatnie do wszystkich miejscowości. 2032 3 20

R. Maiki, Capodistria.

Okazyjna sprzedaż kamienic

w dzielnicy I, II, IV, V, oraz wiele innych, tak w samym Krakowie, jak i na przedmieściu tegoż, nadto wiele mniejszych realności, **folwarków, majątków tabularnych, oraz dzierżaw i parcel budowlanych,** ma do sprzedania: konces. centr. biuro kupna-sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4. Nr telefonu 1099. 2011 5 5

ARGUS

pierwsze galicyjskie koncesyonowane

Przedsiębiorstwo detektywów prywatnych

pod dyrekcyą **Wiktora Kowalskiego w Przemyślu, Rynek 10. Telefon 205,**

ustala fakty i szczegóły, sprawdza zeznania i zapodania, inwigiluje osoby, wyśledza sprawców i zaginione osoby, bada majątek, posagi i t. p. Zlecenia szczegółowo i dyskretnie. 1899 5 0

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.

kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 1500 10 20

Inteligentna kobieta

poszukiwana do czynności detektywa prywatnego. — Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyj do **Przedsiębiorstwa detektywów prywatnych w Przemyślu,** Rynek l. 10. 1838 5 5

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karel Fischer Wiedeń, II. Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 12107.** 131 31 0

Willa

piętrowa, nowa, wolna 10 lat od podatku, budowana z komfortem, o 10 ubikacyach mieszkalnych, kuchni, pokoju dla służby, 4 przedpokojach, doskonałych piwnicach, z elektrycznem oświetleniem, półmorgowym ogrodem warzywnym i frontowym kwiatowym, położona o 2 minuty od rynku, w najzdrowszej części miasta — jest każdego czasu do sprzedania.

Wiadomość w biurze Dra Krókowskiego w Wadowicach. 1630 5 12

Figol

Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figolu Jahra". Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 1799 7 50

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

Najlepsze nasiona

gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe z gwarancyą czystości i siły kiełkowania. — **Drzewa owocowe i ozdobne.** — Krzewy, róże pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres ogrodownictwa i rolnictwa. Towar doborowy. — Ceny niskie. — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie

986 **E. Freege, Kraków.** 13 15



Tubka —·70 i 1·20 kor.

Wymarzony, tłuszczu nie zawierający środek do pielęgnowania skóry. — Czyni skórę odporną i jak aksamit miękką. — Niezbędny **w porze zimowej i w podróżach górskich i morskich.** — Zdumiewające działanie na **szorstką i popękaną skórę.** — Dostać można wszędzie. 1623 3 0

Jerzy Dralle

Podmokly na Ł.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal. 662 10 10

C. k. uprzyw. Galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny

założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20 milionów koron.
Kapitał rezerwowy 8 milionów koron.

Filia w Krakowie, Rynek 21.

Przyjmuje wkładki pieniężne oprocentowane od dnia złożenia.
Udziela pożyczek budowlanych.
Kantor wymiany, sprzedaż i kupno papierów wartościowych i monet.
Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe i zawiaduje depozytami.
Schowki depozytowe (Safe deposits). 419 11 0

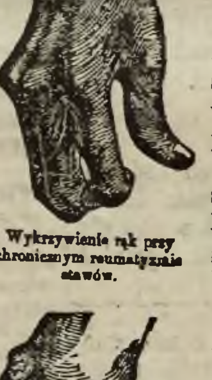
Poleca jako pewną lokacyę

4% i 4½% listy hipoteczne, pupilarne bezpieczeństwo mające, używane na wadya i kaucye wojskowe.

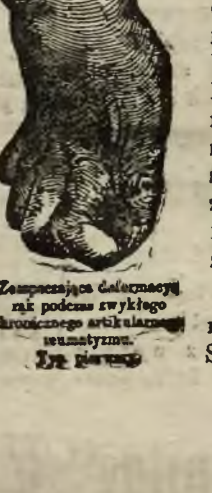
Składy towarowe przy ulicy Zacisze.

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!! TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

Każdy żądający otrzyma BEZPŁATNIE paczkę zawierającą pewny SRODEK przeciw REUMATYZMOWI i PODAGRZE.



Wykrzywienie rąk przy chronicznym reumatyzmie stawów.



Zeszpecająca deformacyą rąk podczas zwykłego chronicznego artikularnego reumatyzmu.

Długi czas cierpiałem na REUMATYZM i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawić lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i używając środek ten bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo mym znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym, leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy przeciw tej chorobie.

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnemi kalekami, nie mogącemi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy drugich, z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na REUMATYZM od lat 30. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkaset paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystać zeń.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracyi w szpitalach uważają za nieuleczalnych, mogą być zupełnie wyleczeni. PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARYUM, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę bynajmniej zbogacić się, przeciwnie zaś pragnę tylko aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

Proszę zwracać się na kartach pocztowych ofrankowanych marką 10 hal. (listy 25 hal.) do M. E. Trejser, 158 Bangor House, Shoe Lane, E. C., London, England. 122 13 13

Ukończony geodeta

z egzaminem i praktyką, obeznany ze zdjęciami, poszukuje zaraz zajęcia. Zgłoszenia: **G. J.** poste restante **Kraków,** główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 2142 2 3

Chłopca

tylko zamiejscowego z odpowiedniem uzdolnieniem, w wieku 14 lat, przyjmie do praktyki **Władysław Czarnek,** handel tow. kolonialnych, Kraków, ul, Długa 15. 2148 3 5

Dwa pokoje

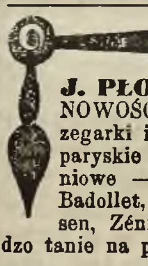
słoneczne i kuchnia, II piętro, wodociąg, tanio od 1 kwietnia do wynajęcia. Półwsie Dz. XII, ul. Nowa 3 2151 2 3

Rutynowanego pisarza

piszącego biegle na maszynie, władającego dobrze językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje **adwokat Dr Goldberg w Oświęcimie.** Posada zaraz do objęcia. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2162 3 3

Po najwyższych cenach kupuje używane

ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 1597 12 20



J. PŁONKA, ul. Szewska 4

NOWOŚC! ze świecącemi cyferblatami zegarki i budziki kieszonkowe „Eterna", paryskie voy. repetiery, ścienne mahoniowe — oraz zegarki Patek Philippe, Badollet, Mermod, Longines, Schaffhausen, Zénith, Roskopf, Omega i inne bardzo tanie na podarki. 254 38 100

Stowarzyszenie Kupców i Młodzieży handlowej w Krakowie

przyjmie od 1 kwietnia 1911

Kursora

któryby równocześnie pełnił obowiązki dozorcy domu.

Pierwszeństwo mają ci, których żony potrafią prowadzić kuchnię.

Zgłosić się należy: ul. Wiślna l. 10, II piętro, od godziny 1 do 3-ciej po południu. 2144 2 2

NAJLEPSZA CZEKOLADA Z FABRYKI ADAMA PIASECKIEGO KRAKÓW UL. DŁUGA L. 12. — FLORYAŃSKA 2. PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

821 19 0

Akademik

prawnik, biegły korepetytor, poszukuje od 1-go marca zajęcia biurowego albo guwernerki. Zgłoszenia: **Akademik poste restante Chochołów.** 1898 3 3

Majątek ziemski

500 morgów obejmujący, o pół mili od miasta powiatowego położony, a w czteromilowym promieniu od Krakowa, z bardzo ładnym inwentarzem żywym i martwym, korzystnie do nabycia. Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków, ul. Karmelicka 15, między godz. 4—6 pop. 2178 2 3

Na wiosnę

duży wybór w materyałach

na suknie i kostyumy damskie

poleca

Wiktor Bromowicz

Kraków, ul. Szczepańska 1.

Próbki wysyła odwrotnie. 1879 6 10



2124 3 10

Wszelkie bóle reumatyczne i gośćcowe

jak łamanie w rękach lub w nogach, ból w krzyżach, ból zębów lub głowy usuwa przez pierwszorzędne powagi lekarskie polecane prawnie ochronione nacieranie pod nazwą 188 28 30

Ichtiomentol.

Ichtiomentol jest wtedy prawdziwy, jeśli prawnie chronione opakowanie jest zaopatrzone plombą. : : :

w Krakowie Ichtiomentol wszędzie do nabycia.

Jeśli gdzie nie ma, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego

Aptekarza Szymona Edelmana w Samborze l. 6.

Pocztą wysyła się opłatnie (franco) 5 flaszek za 6 koron, albo 10 flaszek franco za 10 koron

Zawiadomienie.

Z dniem 2 marca b. r. **został otwarty chrześcijański Magazyn gotowej konfekcyi męskiej** — pod firmą

„Szatnia"

(Spółka z ogr. odpowiedzialnością)

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 14.

(vis à vis „Grand Hotelu").

Zaopatrzony w bogaty wybór ubrań: **marynarkowych, żakietowych, surdutowych i frakowych, oraz płaszczy angielskich i zarzutek.**

Mamy nadzieję, że P. T. Publiczność poprze **nowy a chrześcijański tego rodzaju magazyn,** tem więcej, że zaopatrzyliśmy go w towar doborowy, **a w cenach przystępny.**

1764 6 10 Z poważaniem **Zarząd.**

Pomocnik handlowy

zdolny bufetowiec znajdzie umieszczenie z dniem 1 kwietnia 1911 r. w handlu pod firmą Lubelski & Król, Kraków, Karmelicka 4. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2211 2 5

Willa stylowa

jednopiętrowa, monumentalnie zbudowana, z ogrodem, w Haliczu — tanio do sprzedania. Wiadomość pod: „Willa 12" poste restante Lwów. 2221 2 4

Sypialnia

prawie nowa, kompletnie urządzona, z powodu nagłego wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość Dębniki, ul, Podgórska 61. 2212 2 2

Praktykanta

izr., którego pod odbytej praktyce zamierza się wysłać w podróż, poszukuje hurtowny skład win. Oferty piśmienne pod „A. F." do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Sławkowska 2. 2186 2 3

Willa

I. p., z ogrodem, położona w Bochni, obok gimnazyum, wybudowana z komfortem, do sprzedania lub zamiany na grunt. Cena 38.000 kor., gotówki wystarczy 6.000 kor. Wiadomość W. Butryna, Kraków, ul. Blich 24. 2208 2 4

Parcele

do sprzedania. Wiadomość: Lubicz 2, pałac, parter prawy, od 3—5. 2209 2 3

Wielki skład jabłek

przy ul. Szpitalnej 4, w podworcu.

Jabłka wyborowe, czerwone sztetyny, deserowe i kompotowe. Sprzedaż hurtowna i częściowa po bardzo niskich cenach. Z poważaniem

2239 2 4 **Grzegorz Cmoc.**

2000 q. m. ziemniaków

Voltmanów do sprzedania w Niedomicach, poczta i stacya kolei Żabno. 2238 2 3

Pięć pokoi

na parterze, Gołębia l. 5, na biura lub spokojny interes od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość: Długa l. 20, I p., u p. Girtlera. 2250 2 5

Dzielny agent podróżujący

z kaucyą znajdzie stałą posadę w parowej fabryce wódek **Romana Marczyńskiego, Kraków-Zwierzyniec.** Zgłoszenia w godzinach porannych. 2220 2 2

Kantorzysta

biegły w języku polskim i niemieckim, obznajomiony z prowadzeniem ksiąg handlowych i sporządzaniem bilansu, znajdzie umieszczenie — oraz **praktykant** do handlu korzennego.

Oferty z podaniem żądanej płacy należy wnosić do **Towarzystwa handlowo - przemysłowego w Tarnobrzegu.** 2223 2 3



Nigrin

(Fernolendt)

jest najlepszym kremem do obuwia.

Dostać można wszędzie. — Na wystawie łowieckiej w Wiedniu odznaczony złotym medalem. 167 21 26

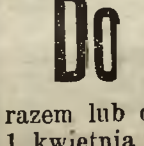
Biuro inżynierskie poszukuje zaraz

urzędnika handlowego

władającego biegle w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, do manipulacyi handlowej, prowadzenia kasy i korespondencyi. Pisemne zgłoszenia z podaniem referencyi, świadectw i curriculum vitae zechcą petenci podać do gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, pod L. 89. 2044 3 3

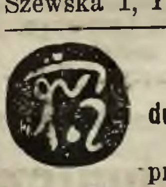
Do wynajęcia

razem lub osobno, za połowę ceny, od 1 kwietnia 5 pokoi na I piętrze w Rynku. Oświetlenie gazowe. Wiadomość: Szewska 1, I piętro. 2198 2 3



ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek i papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 168 23 36



Grzebień do barwienia włosów.



Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła

J. Schüller, Wiedeń, III. Kriegler-gasse 6/7. 367 6 13

Prezes Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia niniejszem

Członków uprawnionych do głosowania na mocy Art. 10. statutu,

że wybory Delegatów do Zgromadzenia ogólnego tegoż Towarzystwa, odbędą się w następujących terminach:

Dnia 4 kwietnia 1911 r.

Z miasta Lwowa wybór 5 Delegatów:
we Lwowie w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Prezydenta miasta Stanisława Ciuchcińskiego.

Z okręgu miejskiego Tarnowskiego
(obejmującego miasta: Tarnów, Białą, Wadowice, Wieliczkę i Bochnię) **wybór 1 Delegata:** w Tarnowie w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Burmistrza Dra Tadeusza Tertila.

Z okręgu miejskiego Rzeszowskiego
(obejmującego miasta: Rzeszów, Sanok, Jarosław i Sokal) **wybór 1 Delegata:** w Rzeszowie w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godzinie 10½ przed południem, pod przewodnictwem Burmistrza Dra Sanisława Jabłońskiego.

Z okręgu miejskiego Stryjskiego
(obejmującego miasta: Stryj, Drohobycz i Sambor) **wybór 1 Delegata:** w Stryju w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godzinie 10 przed południem, pod przewodnictwem Burmistrza Dra Juliusza Falka.

Z miasta Czerniowiec wybór 1 Delegata:
w Czerniowcach w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godzinie 10 przed południem. pod przewodnictwem Burmistrza Feliksa barona Fürtha.

Z okręgu miejskiego Nowo-Sądeckiego
(obejmującego miasta: Nowy Sącz, Gorlice, Jasło i Krosno) **wybór 1 Delegata:** w Nowym Sączu w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Burmistrza Dra Władysław Barbackiego.

Z okręgu miejskiego Przemyskiego
(obejmującego miasta: Przemyśl, Jaworów, Gródek Jagielloński i Żółkiew) **wybór 1 Delegata:** w Przemyślu w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Burmistrza Dra Franciszka Dolińskiego.

Z okręgu miejskiego Tarnopolskiego
(obejmującego miasta: Tarnopol, Brody, Złoczów, Brzeżany i Trębowlę) **wybór 1 Delegata:** w Tarnopolu w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 4 po południu, pod przewodnictwem wicemarszałka pow. Dra Stanisława Glogiera.

Z okręgu miejskiego Stanisławowskiego
(obejmującego miasta: Stanisławów, Buczacz, Kołomyję i Śniatyń) **wybór 1 Delegata:** w Stanisławowie w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Burmistrza Dra Artura Nimhina

Dnia 24 kwietnia 1911 r.

Z miasta Krakowa z Podgórzem wybór 6 Delegatów:
w Krakowie w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godzinie 9 rano, pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Juliusza Lea.

Dnia 5 kwietnia 1911 r.

Z obwodu Bocheńskiego wybór 3 Delegatów:
w Bochni w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Zdzisława Włodka.

Z obwodu Lwowskiego wybór 3 Delegatów:
we Lwowie w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka pow. Leopolda Baczewskiego.

Z obwodu Tarnowskiego wybór 3 Delegatów:
w Tarnowie w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie w pół do 12 przed południem, pod przewodnictwem Marszałka pow. Dąbrowskiego Włodzimierza Sroczyńskiego.

Z obwodu Brzeżańskiego wybór 3 Delegatów:
w Brzeżanach w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Marszałka pow. Ignacego Korzeniowskiego.

Z obwodu Samborskiego wybór 3 Delegatów:
w Samborze w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Marszałka pow. Feliksa Sozańskiego.

Z obwodu Ks. Bukowińskiego wybór 3 Delegatów:
w Czerniowcach w biurze Reprezentacyi Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem posła do Sejmu Krzysztofa Abrahamowicza.

Z obwodu Ks. Cieszyńskiego wybór 2 Delegatów:
w Cieszynie w sali Domu Narodowego o godzinie 9 rano pod przewodnictwem X. Franciszka Michejdy.

Dnia 6 kwietnia 1911 r.

Z obwodu Czortkowskiego wybór 3 Delegatów:
w Czortkowie w sali posiedzeń Rady powiatowej, od godziny 11 przed południem, pod przewodnictwem Marszałka pow. Dra Stanisława Rudrofa.

Z obwodu Przemyskiego wybór 3 Delegatów:
w Przemyślu w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Marszałka pow. Mościskiego Stanisława hr. Stadnickiego.

Z obwodu Stanisławowskiego wybór 3 Delegatów:
w Stanisławowie w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Marszałka pow. Stanisława Cieńskiego.

Z obwodu Jasielskiego wybór 3 Delegatów:
w Jaśle w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 1 po południu pod przewodnictwem Marszałka pow. Tadeusza Sroczyńskiego.

Z obwodu Sanockiego wybór 3 Delegatów:
w Sanoku w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Marszałka pow. Karola Łępkowskiego.

Z obwodu Żółkiewskiego wybór 3 Delegatów:
w Żółkwi w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 12 w południe, pod przewodnictwem Marszałka pow. Stefana Dunin-Kozickiego.

Z obwodu Wielkiego Księstwa Krakowskiego wybór 3 Delegatów:
w Krakowie w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Marszałka pow. Dra Stefana Skrzyńskiego.

Dnia 10 kwietnia 1911 r.

Z obwodu Kołomyjskiego wybór 3 Delegatów:
w Kołomyi w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Marszałka pow. Stanisława Jasińskiego.

Z obwodu Sądeckiego wybór 3 Delegatów:
w Nowym Sączu w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Adama hr. Stadnickiego

Z obwodu Tarnopolskiego wybór 3 Delegatów:
w Tarnopolu w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 3 po południu, pod przewodnictwem Marszałka pow. Juliusza hr. Korytowskiego.

Z obwodu Rzeszowskiego wybór 3 Delegatów:
w Rzeszowie w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 10 przed południem, pod przewodnictwem Marszałka pow. Stanisława Jędrzejowicza.

Z obwodu Stryjskiego wybór 3 Delegatów:
w Stryju w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 3 po południu pod przewodnictwem Marszałka pow. Adama Onyszkiewicza.

Z obwodu Wadowickiego wybór 3 Delegatów:
w Wadowicach w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 12 w południe, pod przewodnictwem Marszałka pow. Marka Łuszczkiewicza.

Z obwodu Złoczowskiego wybór 3 Delegatów:
w Złoczowie w sali posiedzeń Rady powiatowej, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem Marszałka pow. Wincentego Gnoińskiego.

2360

Kraków, dnia 2 marca 1911.

Józef Męciński
Prezes Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Przedruk nie będzie płacony.

Ważny przedmiot - - - - - - - - nowoczesnej hygieny: PALMA OBCAS PRAWDZIWY KAUCZUKOWY DO BUCIKÓW

2175 1 0

Do sprzedania

wózek dziecięcy na gumach biały, prawie nowy. Wiadomość: ul. Batorego l. 4, parter, lewo. 2280 1 2

O milę od Krakowa

dom murowany o 6 ubikacyach, weranda oszklona, sień, strych oraz przynależność z ładnem obejściem, ewentualnie kawałkiem gruntu, wolny od podatku na lat 8, jest korzystnie do nabycia. Stacya kolei i telefon na miejscu. Reflektanci zechcą się zgłosić: Józef Taborski, budowniczy, p. Mydlniki. 2275 1 2

Wdowa w średnim wieku, władająca językiem niemieckim, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca bony lub do zarządu domu. — **„Pewność“** poste restante **Kraków.** 2278 1 5

Panna

pisząca biegle na maszynie i ze stenografią poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod: **„J. W. 10.“** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2276 1 3

Ofiarowuję podpis na wekslu lub skrypcie za wzajemny podpis. Porozumienie: **„Urzędnik państw.“**, poste rest. Jarosław, za okaz. kwitu inserat. 2225 1 3

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Autorowie dzieł wystawionych:

Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni.

1019 49 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych.

284 35 0

Paniom rzutnym

we wszystkich miastach wysokiego zarobku ubocznego dostarczy kosm. Ostoja — Kraków, Batorego 4. Zgłoszenia pisemne. 2287 1 2

Osoba inteligentna, znająca dobrze gospodarstwo wiejskie, oraz kuchnię, poszukuje miejsca gospodyni. Zgłoszenia pod **M. N.** poste restante **Kraków 17.** 2279 1 2

Kapitały francuskie

lokuję na hipoteki dóbr i folwarków, 4—5%. Marka na odpowiedź, **Hipoteka** poste restante **Stróże.** 2282 1 3

Panna

biegła w języku niem. i stenogr. niem., pisząca na maszynie, potrzebna zaraz. Pisemne oferty z podaniem warunków pod **„F. M.“** do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Sławkowska 2. 2285 1 3

Do wynajęcia

od 1 kwietnia

2 lub 3 pokoje, kuchnia, z komfortem. Ulica Kołłątaja 9. Oglądać można od godz. 12—1. 2277 1 6

Dwóch chłopców

poszukuje do nauki malarskiej Zakład art.-malarski **Jana Kuski w Limanowej.** 2226 2 6

Tanie mięso. Co dzień ze świeżego bicia wołowinę, cielęcinę lub baraninę wysyła w 5-kg. koszykach za 5 K opłatnie za zaliczką **A. David, Marmaros-Berezna.** 2252 1 3

Dom

w rynku, miasta przemysłowego na Śląsku, w którym mieści się skład maszyn do szycia, rowerów i różnych części składowych, obok dobrze rozwinięty większy warsztat mech. ślusarski z najlepszemi maszynami, jest z braku sił fachowych do nabycia. W razie porozumienia możliwa jest spółka. — Zgłoszenia pod **2258** przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 2258 1 3



2059 1 13

Do sprzedania

różne szafy, sypalnia staroniemiecka, biurka, garnitur mebli, maszyny ręczne i krawiecka, różne stoły i łóżka, umywalnie i wiele innych rzeczy. Najtaniej sprzedaje katolicki handel mebli, Kraków, ulica św. Jana l. 14, sklep. 132 8 10

Okazyjnie

kilkanaście obrazów znanych malarzy polskich, tanio do nabycia. Wiadomość: **Z. Ziembicki**, skład papieru, Kraków, plac Maryacki 2. 2270 1 3

Ziemniaki jadalne

kupuję z odstawą do którejkolwiek stacyi kolejowej i proszę o opróbkowaną ofertę pod adresem **„Dom handlowy“**, Kraków, ulica Długa 10, II piętro. Sprzedajo owies do siewu z odstawą do każdej stacyi kolejowej. 1793 9 10

Potrzebna 2194 3 10

kasyerka

uzdolniona, z kaucyą, w Cukierni Lwowskiej **J. Michalika,** Floryańska 45.

Potrzebny 2195 3 10

bufetowiec

uzdolniony w tym zawodzie, w Cukierni Lwowskiej **J. Michalika,** Floryańska 45.

Potrzebny cukierniczy

subjekt sklepowy

w Cukierni Lwowskiej **J. Michalika,** Floryańska 45. 2196 3 10

Nr. telef. „Interurb.“ 330. — Adr. teleg.: Hawełka-Kraków.

Na post!!

Przesyłki na prowincyę odwrotnie. — Wszelka gwarancya za znakomitość towarów. — —

Kawior niesolony; **Ostrygi** ostendzkie „Whistable“; **Ryby:** w majonezie, auspiku, marynacie i wędzone; **Pasztety** rybne; **Śledzie** pocztowe Matjes“; **Sigi** uralskie; **Sielawy** augustowskie i **Skumbrie** wędzone; **Wyziga** suszona; Wszelkie gatunki **serów** krajowych i zagranicznych; **Jabłka** tyrolskie i francuskie „Calville“; **Porter i Piwa angielskie** („Strong“ i „Pale-Ale) — poleca **c. i k. dostawca dworów** 2049 3 6

A. Hawełka w Krakowie.

PROSZĘ ZAPYTAĆ TYCH,
którzy używali

ANTISEPTYCZNYCH

PASTYLEK VALDA

Aptekarza H. CANONNE, w PARYŻU

ażeby się przekonać
o znakomitej skuteczności
tychże na ORGANA ODDECHOWE
i przy dolegliwościach gardła
i przyspieszyć natychmiastowe usunięcie takowych.

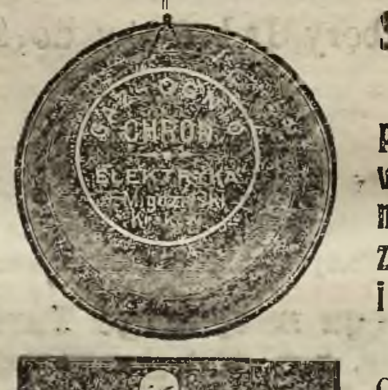
Cena pudełka K 1.75

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH APTEKACH
i składach aptecznych

Główny skład: u pana **KORWILLA**
apteka „pod murzynem“
WIEDEŃ, I.
Wipplingerstrasse 12

2023

GAZOGNIOCHRON



Sensacyjny wynalazek nowoczesny!

Patentowany we wszystkich większych państwach. Ochrania życie, mienie ludzkie od zaczadzenia, zatrucia gazami i pożaru. - - - - - - - - -





Codziennie czytamy w dziennikach, że wskutek upływu gazów, pożarów, czadów, tracą ludzie swe życie, powstają straszne eksplozye, spustoszenia domów i ruchomości.

Genialnym tym wynalazkiem uczyniono ludzkości podarunek nieocenionej wartości.

Pierwsze większe krakowskie przedsiębiorstwo dla oświetlenia elektrycznego, przeniesienia siły, sygnalizacyi, reklamy świetlnej oraz wszelkich urządzeń elektrotechnicznych.

„ELEKTRYKA“

Fr. Migdziński, Kraków, ul. św. Marka l. 16. — Telefon 1425.

2235 Porady techniczne, projekty i kosztorysy na żądanie! 1 0

Pierwszorzędna firma w Pradze

poszukuje

korespondentki polskiej.

Bezwarunkowo wymagana jest: **biegłość w stenografii polskiej i doskonałość w pisaniu na maszynie.** Szczegółowe oferty pod: **„Stała posada 90085“** do biura ogłoszeń M. Dukes Nachf., Wiedeń $I/_1$. 2161 1 2

? !Phosphosal! ?

1801 6 6

Do wynajęcia

od 1 kwietnia albo zaraz: 5 ewent. 6 pokoi na II p., przedpokój, kuchnia, łazienka, światło elektryczne. Mieszkanie suche i słoneczne. Basztowa 3. 2197 3 3

AGENCI

we wszystkich miejscowościach państwa znajdą wysoki zarobek przez sprzedaż wyrobów **Brumowskiej fabryki stor drewnianych i żaluzyj Hollmann et Merkel w Brumowie** (Braunau) 71 w Czechach. Efektowne nowości w storach haftowanych i ze sukna workowego. 2268 1 4

Ożeni się

izraelita, kawaler, lat 43, urzędnik st. w Krakowie, z płacą 5000 K z osobą piękną i wykształconą, mającą odpow. majątek. Zgłoszenia nieanonimowe pod **„Szczerość“,** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo nie wykluczone. 2281 1 4

Kawaler

lat 35, urzędnik X rangi, posiadający gotówkę 7000 K, z braku znajomości poszukuje odpowiedniej panny do lat 28, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do 20 marca b. r. przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„X ranga 2274“.** 2274 1 2

Wdowiec

młody, bezdzietny, inteligentny, na poważnem stanowisku, z dochodem 5.000 kor. rocznie, poszukuje z braku znajomości na tej drodze towarzyszki życia. Warunki: nieprzekroczony 25 rok życia, miła powierzchowność, wykształcenie, znajomość muzyki. Posag rzecz uboczna. Zgłoszenia o ile możliwe z dołączeniem fotografii do 25 marca pod **„Samotny“** poste rest. **Kraków.** Żarty wykluczone, dyskrecya rzecz honoru. 2189 3 5

Do wynajęcia

od 1 października b. r. w nowo budującym się domu przy ul. Karmelickiej 9. **4 wielkie sklepy,** razem lub oddzielnie, opatrzone galeryami, połączone z obszernym magazynem i suterenami. Większe i mniejsze **mieszkania** na I, II i III piętrze lub od ogrodu, wszystkie z komfortem urządzone. Wiadomość w mieszkaniu Adwokata Langroda, Gołębia 2 (od 9—11 i 2—4). 2273 1 3

Wszechświatowy Instytut Obcych Języków

dla pań i panów

The Berlitz Schools

of Languages

w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu **co tydzień,** rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa** języków: **angielskiego, francuskiego i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1 marca b. r. rozpoczną się **zbiorowe wieczorne kursa** języków **francuskiego i niemieckiego** za opłatą zniżoną. 1824 9 0

Opłata ta wynosić będzie K 16·— za kurs 4-miesięczny.

Nr. tel. 2094/VIII.

Poszukuję od 1 maja

lub wcześniej, w Krakowie mieszkania parterowego, z równoczesną administracyą kamienicy. Na żądanie dam gwarancyę. — Zgłoszenia pod Nr. 1911. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2171 2 4

Ogród warzywno-kwiatowy

z domem, oranżeryą etc. w mieście Bochni przy ul. Sandeckiej do wydzierżawienia zaraz. Bliższa wiadomość Dr Wiktor. Lwów, ul. Halicka 21. 2153 4 5

Filozof akademik, rutynowany korepetytor poszukuje lekcyj. — Zgłoszenia pod **Z. Z.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inseratowego. 1957 3 3

Živnostenska Banka pro Čechy a Moravu w Pradze.

Filie: w Bernie, Budziejowicach, Iglawie, Krakowie, Lwowie, Mor. Ostrawie, Ołomuńcu, Pardubicach, Pilznie, Prościejowie, Taborze, Tryeście i Wiedniu I., Herrengasse 12.

Na Walnem Zgromadzeniu Akcyonaryuszów w dniu 12 bm. postanowiono wypłatę

7% dywidendy t. j. K 14 od akcyi

za r. 1910, którą podejmować można za wydaniem kuponu Nr. 36 od 13 marca b. r. począwszy, w dni powszednie w godzinach urzędowych przy kasach Zakładu głównego w Pradze i filij w Bernie, Budziejowicach, Iglawie, Krakowie, Lwowie, Mor. Ostrawie, Ołomuńcu, Pardubicach, Pilznie, Prościejowie, Taborze, Tryeście i Wiedniu I., Herrengasse 12.

Praga, 12 marca 1911.

2271 *Rada Nadzorcza.*

(Przedruk nie będzie płacony)

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.